

**Ceny prenumeraty:
we Lwowie**

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.80
z dostawą do domu . . . zł. 6.10
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 6.10
za granicą . . . zł. 9.00

**Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:**

25 gr.**wychodzi codziennie rano****Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetr, (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Słowo Polskie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzywielastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

O powszechną walkę z bezrobociem.

Konferencja w sprawie złagodzenia skutków bezrobocia, jaka odbyła się za inicjatywą i pod przewodnictwem szefa rządu, Al. Prystora, przy współudziale przeszło 100 osób, reprezentujących zarówno władze rządowe, jak i organizacje społeczne i gospodarcze — ustaliła wytyczne planu walki z bezrobociem i mobilizacji sił społecznych do tej walki.

Naczelne zasady, przyświecające tej akcji skontretyzował p. premier Prystor, kiedy mówił: „Wyjątkowe sytuacje wymagają zastosowania wyjątkowych środków, po które trzeba sięgnąć do szerokich sfer społecznych”. I kiedy podnosi „konieczność uruchomienia samopomocy społecznej”, tłumacząc, że „samopomoc ta jest rozumiana bądź jako podział pracy między najbardziej potrzebujących, bądź w postaci wysiłków finansowych i organizacyjnych innych grup społecznych”. Toteż konkluzja, jaką wysunął premier a która zarazem nadaje główne piętno całej akcji, brzmi: „Tylko instytucje o charakterze społecznym będą zdolne do zmobilizowania w tych celach wysiłku społecznego”.

I jeszcze jedno bardzo znamienne spostrzeżenie uczynił premier Prystor, ale już po wysłuchaniu długiej dyskusji i szeregu mówców. Oto niemal wszyscy, zabierający głos, omawiali dwa zagadnienia: zwiększenie zatrudnienia i pomoc dla niezatrudnionych — natomiast bardzo małą uwagę zwracano na — organizację pomocy.

To więc wysuwa się na czoło. Jak zorganizować pomoc? Jakimi środkami? Jak uniknąć zszematyzowania tak skomplikowanego zagadnienia? I — co najważniejsze — jak pogodzić szereg sprzeczności, które w takiej akcji wyłaniają się?

Te właśnie pytania stanowią przedmiot troski inicjatora akcji, szefa rządu — i odpowiedź na te pytania zadecyduje o skutecznej realizacji całego planu pomocy. Oczywiście — w myśl swej inicjatywy — rząd, wysłuchawszy opinii sfer społecznych i gospodarczych, przystąpi obecnie do tej niezwykle trudnej pracy organizacyjnej, będącej główną przesłanką powodzenia akcji. Jeśli zaś chodzi o meritum zagadnienia, to zostanie ono realizowane wedle też, ustalonych przez komisję dla spraw kryzysu i bezrobocia, w której imieniu szef biura ekon. prezydium Rady Min. p. Jastrzębski podał na konferencji najważniejsze wnioski.

Tezy te i wnioski obejmują szereg konkretnych postulatów. A więc zniesienie nadliczbowych godzin pracy; ograniczenie pracy młodocianych na rzecz żywicieli rodzin; ograniczenie pracy osób, mających inne środki utrzymania itd. Oczywiście środki te nie mogą być stosowane szablonowo, wymagają one uwzględnienia indywidualnych warunków pracy czyto na pewnych terytoriach czyto w poszczególnych przedsiębiorstwach. Ale nie tylko sprawiedliwy podział pracy obejmą te zys i wnioski, opracowane komisyjnie za inicjatywą rządu. Dotyczą one również i akcji doraźnej pomocy — i właśnie w tej dziedzinie konieczną jest jak najwzajemniejsza przygotowanie zębów organizacyjnych, by ta doraźna pomoc nie została wypaczona

tanią filantropią i nie stała się przedmiotem licytacji partyjnej — a dalej, by ta doraźna pomoc była scharmonizowana z środkami, jakimi dysponuje skarb państwa.

Jak z powyższego widzimy, cała akcja jest bardzo skomplikowana i wy-

maga nie tylko żywej współpracy wszystkich zainteresowanych nią czynników, lecz również i wielkiej rozwagi i powagi. To też z wielkim zadowoleniem przyjmuje szeroki ogół fakt, że do skoordynowania wysiłków pomocy dla bezrobotnych i mobilizacji sił spo-

lecznych do walki z bezrobociem przystąpił rząd nie tylko po głębokim rozważeniu i przygotowaniu metod akcji, ale również i z myślą wprężenia do niej wszystkich sił społecznych w państwie, które w jakikolwiek sposób mogą być użyte do umniejszenia klęski bezrobocia i okazania czynnej pomocy tym, którzy są ofiarami tego zjawiska społecznego, na całym świecie powodniczącego tak dojmujące następstwa.

M.

Minister Zaleski wyjechał do Genewy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27 sierpnia (G.) Minister spraw zagranicznych Zaleski wyjechał dziś do Genewy. Pan minister zatrzyma się po drodze w Paryżu, gdzie przeprowadzi rozmowy z czynnikami poli-

tycznymi. W podróży towarzyszy mu szef gabinetu Szumlański i naczelnik Raczynski. Pana ministra zegnał na dworcu wiceminister spraw zagranicznych Beck z gronem wyższych urzę-

dników. Na dworcu zjawił się też ambasador francuski i minister Patek. — Przed wyjazdem swoim p. minister Zaleski nie udzielił prasie żadnego wywiadu.

Zgoda między Watykanem i rządem włoskim.

Mussolini w Watykanie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27 sierpnia (G.) Z Rzymu donoszą, że konflikt między Watykanem a rządem włoskim został już zasadniczo zlikwidowany. Zostaje jedynie do załatwienia szereg spraw o charakterze formalnym. Istotę konfliktu badała specjalna komisja, powołana przez Papieża. Komisja ukończyła już badania, a jeden z członków komi-

sji, O. Tacci, odbył dłuższą konferencję z Papieżem. We wtorek ubiegły odbyła się druga konferencja z udziałem kardynała Pacellego, przedtem zaś Ojciec św. przyjął ambasadora rządu włoskiego Vecchi'ego na dłuższej audjencji. Na audjencji tej powzięto postanowienia, na podstawie których konflikt należy uważać za zakończony. Jeden z

paryskich dzienników donosi, że Mussolini sam był w Watykanie i został przyjęty przez Papieża, przyczem omówiono zmiany w umowie laterańskiej, przystosowane do obecnych warunków. Mussolini zgodził się na to, że z początkiem nadchodzącego roku szkolnego studenci Akcji Katolickiej podejmą swą działalność.

Litwinow w przejeździe przez Warszawę.

Ambasador niemiecki na piętach. — Podejrzane zderzenie. — Biuletyn dla przyjaciół.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27 sierpnia. (B) Dziś o godz. 9.54 wieczorem przejeżdżał przez Warszawę w drodze z Moskwy na Berlin komisarz ludowy dla spraw zagranicznych ZSSR. Litwinow, który udaje się do Genewy na sesję Komitetu studjów unji paneuropejskiej. Przed Litwinowem pojechał z Moskwy do Berlina ambasador niemiecki w Moskwie von Dirksen. Opóźnienie wyjazdu Litwinowa z Moskwy było następstwem

codziennych wizyt ambasadora niemieckiego w komisariacie ludowym dla spraw zagranicznych.

Wogóle dyplomacja niemiecka, jakoteż prasa okazuje duże zdenerwowanie w związku ze złożonym przez p. Patka projektem paktu o nieagresji i pertraktacjami polsko - sowieckimi, oraz sowiecko - francuskimi, które są i będą prowadzone.

Prawdopodobnie dla uspokojenia Niemiec wydany został wczoraj komuni-

kat agencji Tass (komunikat ten podajemy poniżej), który jest jednakowoż

sprzeczny z równocześnie otrzymaną wiadomością z Moskwy,

wedle której rada kom. lud. upoważniła Litwinowa do prowadzenia pertraktacji. Podkreślić należy, że pertraktacje w sprawie paktu o nieagresji były prowadzone ciągle w postaci rozmów, które p. Patek odbywał w Moskwie z Litwinowem i Karachanem, a w ostatnich miesiącach poseł ZSSR. w Warszawie Owsejko z ministrem Zaleskim i wicemin. Beckiem.

Litwinow ma zatrzymać się w Berlinie. Prasa niemiecka wyraża obawy, że Genewa da sposobność do dalszych rozmów polsko - sowieckich w sprawie paktu o nieagresji.

Poseł Patek, który dziś był przyjęty przez ministra Zaleskiego przed jego wyjazdem do Genewy, wyjechał bezpośrednio po tem na prowincję i nie

był obecny na dworcu w czasie przejazdu komisarza Litwinowa.

KOMUNIKAT AGENCJI TASS.

Moskwa. 27 sierpnia. (PAT.) Agencja Tass upoważniona została do zawiadomienia, że dnia 23 bm. poseł polski Patek wreczył komisarzowi spraw zagranicznych dokument, zawierający projekt sowieckiego paktu o nieagresji, który był przedstawiony rządowi polskiemu w r. 1926 przez zmarłego ministra sowieckiego Wojkowa. Dokument, obecnie złożony przez posła Patka, powtarza te same warunki, dodając jeszcze jeden, który nie figurował w dotychczasowych rokowaniach. Wynika stąd, że wzmiankowany dokument nie stanowi żadnego postępu w rokowaniach polsko - sowieckich, będąc raczej krokiem wstecz. Zresztą poseł Patek wręczając omawiany dokument, nie proponował wcale wznowienia ro-

(Ciąg dalszy na str. 2).

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

kowań i scharakteryzował sam ten dokument jako resume rokowań w latach 1926—27. Poseł Patek wręczył ten dokument w chwili swego wyjazdu z Moskwy na dłuższy urlop.

DIRCKSEN W BERLINIE.

Berlin. 27 sierpnia. (PAT.) Dziś rano przybył tu ambasador niemiecki w Moskwie v. Dirksen, celem złożenia sprawozdania z sytuacji, wytworzonej rokowaniami francusko - sowieckimi w sprawie traktatu o nieagresji, oraz przedłożenie przez rząd polski rządowi sowieckiemu projektu paktu o nieagresji.

Berlin. 27 sierpnia. (PAT.) Dziś odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którym omawiane były najważniejsze zagadnienia, znajdujące się na porządku dziennym obrad komitetu studiów unii europ. Rady Ligi i zgromadzenia Ligi. Min. Curtius wygłosił dłuższe przemówienie, w którym m. in. rozpatrzył szczegółowo kwestię polityki niemiecko-sowieckiej, mającej być tematem rozmów w czasie pobytu Litwinowa w Berlinie.

PODEJRZANE ZANIEPOKOJENIE.

Paryż. 27 sierpnia. (PAT.) „Le Temps” omawiając sprawę projektowanych paktów o nieagresję z Rosją sowiecką, pisze iż w kołach politycznych Niemiec panuje co najmniej dziwne zaniepokojenie, które winno zwrócić uwagę Francji, świadczy bowiem, o niezwykle zakłopotaniu rządu i narodu, które nie pomijają żadnej okazji dla stwierdzenia swych dążeń pokojowych, lecz nie mogą się zdecydować na udzielenie gwarancji stwierdzających szczerą tych dążeń. Gdyby cło dziło tylko o układ francusko - sowiecki. Niemcy nie zaniepokoiłyby się — lecz sytuacja ulega zmianie, gdy się okazało, że chodzi tu o układ połączony francusko - sowiecki i sowiecko - polski, oraz że pakt francusko - sowiecki stanowiłby pewną przeciwwagę traktatów zawartych w Rapallo i Berlinie. Dlatego też co do tego drażliwego punktu ujawnia się reakcja opinii niemieckiej.

We wrześniu sesja sejm?

Warszawa. 27 sierpnia. (PAT.) Jak donosi „Kurier Poranny” w kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że w związku z koniecznością ustawowego przeprowadzenia niektórych zarządzeń, uchwalonych na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów w kierunku walki z klęską bezrobocia, nie jest wykluczone zwołanie we wrześniu nadzwyczajnej sesji sejm.

KURS PACYFISTYCZNY NA DOLNYM ŚLĄSKU.

Wrocław. 27 sierpnia. (PAT.) Dnia 24 bm. w poniedziałek, nadprezydent prowincji dolno - śląskiej Lüdemann, dokonał w „Boberhaus” w miasteczku Loewenberg na Dolnym Śląsku otwarcia dwutygodniowego kursu Międzynarod. Ligi Kobiet dla Obrony Pokoju i Wolności, poświęconego zagadnieniom polsko - niemieckim. W kursie biorą udział obywatelki 9 państw, m. in. przew. Światowej Ligi Kobiet p. Baich z Ameryki, gen. sekretarka Ligi p. Drevel z Paryża (obecnie w Genewie), przewodnicząca ogólnoniemieckiej Ligi p. Kirchhoff, Na prelegentów z Polski zaproszono adw. dr. Łypacewicza z Warszawy, p. dr. Kodisową z Warszawy i p. red. I. Birnhauma, warszawskiego korespondenta prasy Ullstaina. Ponadto bierze w kursie udział szereg innych osób z Francji, Anglii, Ameryki, Niemiec i Polski. W przemówieniach na otwarciu kursu podkreślano możliwość i konieczność porozumienia niemiecko - polskiego. Na otwarciu obecny był m. in. konsul R. P. w Wrocławiu p. Aleksy Wdziękoński.



Źródło dźwiękowe
„STYLOWY”
Szaszkiewicz 5
Program dla wszystkich.

PAT i PATACHON
w 10 akt. komedji
jako „Strzelcy”
39.0

KEN MAYNARD
oraz w 10 akt. Sensacji
„Unioy Stepu”
Ceny miejsc od 50 groszy.

Osada polska w Turcji.

Potomkowie powstańców i żołnierzy polskich zachowali język i tradycję.

Stambuł. 27 sierpnia. (PAT.) Ambasador R. P. K. Olszowski z małżonką, w towarzystwie ambasadora francuskiego hr. Chambrun, księżny Murat i radcy ambasady franc. z małżonką, udał się do kolonii polskiej na azjatyckim wybrzeżu Bosforu — Adampola. Kolonia ta została założona przez ks. Adama Czartoryskiego i jest zamieszkała przez potomków powstańców z r. 1848 (legiony gen. Bema na We-

grzech), i żołnierzy dywizji kozaków ottomańskich i dragonów z r. 1855. — Mieszkańcy Adampola dotychczas zachowali język i tradycję polskie, a od czasu odzyskania niepodległości, coraz bardziej rozwijają stosunki z ojczyzną. Ze względu na swoje malownicze położenie i zdrowy klimat, Adampol jest licznie odwiedzany, znany w Stambule jako miejscowość letniskowa.

Rokowania handl. litewsko-sowieckie

Berlin. 27 sierpnia. (PAT.) Prasa donosi z Kowna, że w litewskim ministerstwie spraw zagranicznych toczą się obecnie rokowania między ministrem Zauniusem a posłem sowieckim Karskim. W rokowaniach uczestniczy również kierownik sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Kownie

Angarski. Rokowania dotyczą sprawy rozszerzenia stosunków handlowych między Litwą a Unią sowiecką, oraz unormowania stanowiska prawnego sowieckiego przedstawicielstwa na Litwie. Poza tym czynione mają być przygotowania do zawarcia umowy handlowej między Litwą a Estonią.

Jednodniowa rewolucja w Portugalii.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27 sierpnia. (G.) Z Lizbony donoszą: Wczoraj rano grupa cywilnych osób wdarła się do koszar 3 pułku artylerji i ciężkich karabinów maszynowych, aresztowała oficerów a żołnierzy przeciągnęła na swoją stronę, poczem cywili wraz z żołnierzami wystawili przed koszarami wspólną wartę. Między powstańcami i innymi oddziałami wybuchły walki na ulicach miasta z udziałem artylerji, samolotów i karabinów maszynowych. Walki trwały cały dzień. Powstańcy po zajętej obronie zmuszeni byli poddać się. Dokonano licznych aresztowań m. in. aresztowano załogę lotniczą w Alverca, która opowiedziała się za rewolucjonistami. Źródła urzędowe podają, że 10 osób zostało zabitych, a 43 rannych. Według źródeł prywatnych jest 50 zabitych, oraz wiele rannych. Szkody wyrządzone działaniem artylerji i bomb lotniczych są bardzo po-

ważne. Podobne wypadki miały miejsce w Oporto.

Lizbona. 27 sierpnia. (PAT.) Podczas wczorajszych walk w parku Edwardsa VII. i ogrodzie zoologicznym, straty rewolucjonistów wyniosły 12 jeńców i 5 zabitych. Jeden z aeroplanów, opanowany przez rewolucjonistów, wyrzucił szereg bomb, zabijając 4 osoby i raniąc szereg innych z pośród ludności, nie biorącej udziału w walkach. Według informacji, napływających z całego kraju, wszędzie został przywrócony porządek. Aresztowano 500 uczestników powstania. Kilku przywódców ruchu, a mianowicie plk. Ribeiro, porucznik Carmona i Sebastian Costa, zdolał zbiec na dwóch samolotach. W Albuca władze zatrzymały samolot wraz z powstańcami, którzy zmuszeni byli do lądowania z powodu defektu motoru.

Mac Donald wycofa się z polityki.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27 sierpnia. (G.) Z Londynu donoszą: „Daily Express” zapewnia, że Mac Donald, który w październiku obchodzi 65 rocznicę urodzenia, ma zamiar po spełnieniu zadań, które stoją przed rządem koalicyjnym, wycofać się zupełnie z życia politycznego, uważając, że decyzja obojętne, obecnego gabinetu oznacza dla niego koniec kariery, jako wodza Labour Party. Po wycofaniu się z życia politycznego Mac Donald ma ponoć zamiar udać się w dłuższą podróż po świecie.

„ZASTRASZENI PRZEZ BANKIERÓW”.

Londyn. 27 sierpnia. (PAT.) Labour Party wraz z radą związków zawodowych obradowały dziś, omawiając postulaty, jakie przedstawia rządowi. Postanowiono ogłosić manifest, który ma podkreślić, że

kryzys był wyolbrzymiony przez Mac Donalda, Snowdena i Thomasa.

nie pozbawionych dobrej woli, ale zaskaszanych przez bankierów, działających w interesach kapitału między-

narodowego. Manifest odmówi rządowi charakteru ogólnie - narodowego, z powodu tego, że rząd nie reprezentuje Labour Party, która będzie zwalczać rząd drogą opozycji twórczej. Manifest odrzuci obcięcie zasiłków dla bezrobotnych, oraz pobrań niższych funkcjonariuszy i nauczycieli. Manifest wskaże inne drogi zrównoważenia budżetu, idące po myśli raportu komisji Mac Millana, t. zn.

po linii krytej inflacji.

Jutro na posiedzeniu pełnej frakcji parlamentarnej Labour Party, ma być dokonany wybór lidera w Izbie Gmin. Najwięcej szans ma Henderson, aczkolwiek wysuwają też Clynesa. W kołach zarówno liberalnych, jak i konserwatywnych, objawiły się pewne obawy co do skutków obniżki zasiłków dla bezrobotnych, oraz obniżki pobrań niższych funkcjonariuszy i nauczycieli, zaznaczając, że może się to

odbić ujemnie na konsumpcji piwa i tytoniu,

które dają znaczne dochody podatkowe. Wysuwa się także fakt, że bezrobotni z rodzinami, oraz niżej

funkcjonariusze z rodzinami tworzą

8 milionów głosujących.

t. zn., że wzmocnienie wpływów Labour Party w kołach robotniczych w razie słabych skutków działalności obecnego rządu, może w wyborach przynieść zwycięstwo labourzystom. W związku z tem, w niektórych kołach nieprzyjanych dla labourzystów jest roztrząsana ewentualność przedłużenia egzystencji obecnego rządu aż do chwili, gdy dodatnie skutki działalności obecnego rządu będą szeroko odczuwane.

MIN. POLCZYŃSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27 sierpnia. (B) Minister rolnictwa Janta - Polczyński przyjął dziś szereg osób, m. in. wojewodę lwowskiego dr. Rożnieckiego.

KONSUL POLSKI W CHARBINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27 sierpnia. (B.) Konsulem polskim w Charbinie mianowany został p. James Douglas, wybitny i zasłużony działacz społeczny. W r. 1905 p. Douglas odegrał ważną rolę, kiedy z ramienia Józefa Piłsudskiego udał się do Japonii, gdzie w ośrodkach zbierających i jeńców Polaków rozwijał ożywioną i owocną działalność kulturalną i oświatową. W r. 1914 p. Douglas wstał do Legionów i odbył w Legionach całą kampanię wojenną.

PRASA ENDECKA A PADEREWSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27 sierpnia. (B) Socjalistyczny „Naprzód”, oraz narodowodemokratyczne „Kurier Poznański” i „Gazeta Warszawska” umieściły „rewelacje” o powodach nieobecności generała Pershinga na uroczystościach odsłonięcia pomnika Willsona w Poznaniu. Wedle dzienników tych przyczyną nieobecności generała Pershinga była obraźliwa forma zaproszenia, a mianowicie miano jakoby zaprosić byłego dowódcę armji amerykańskiej imieniem Paderewskiego. Na podstawie informacji z miarodajnych źródeł „Iskra” stwierdza, że wiadomości tych pism są z gruntu nieprawdziwe. Generał Pershing został zaproszony imieniem Rządu Polskiego przez ambasadora polskiego w Ameryce Filipowicza. W sprawie tej charakterystycznym jest, że dwa dzienniki, reklamujące stale swą przyjaźń dla osoby Paderewskiego, poświęciły jego osobę dla złośliwej intrygi, stając przy tem na stanowisku, jakoby zaproszenie od Paderewskiego było czemś obrażającym dla generała.

POGRANICZNE POWIATY PRUS — UTRZYMANE.

Pila. 27 sierpnia. (PAT.) Prasa niemiecka donosi, że projekt pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych zniesienia 80 powiatów w Prusach, nie dotyczy prowincji Pogranicze, gdzie zostanie utrzymana liczba powiatów: 8 wiejskich i 1 miejski.

FABRYKA SZLEZYNGIERA NIEWYPLACALNA.

Łódź. 27 sierpnia. (PAT.) Jedną z wielkich fabryk pończosznich J. Szlezyngiera wniosła wczoraj podanie o odroczenie wypłat.

ZNIŻKA CEN NA MYDŁO JELEŃ SCHICHT.

Z przyjemnością dowiadujemy się, że idąc w kierunku ogólnej tendencji zniżkowej, firma Schicht-Lever S. A. w Warszawie już od sześciu tygodni obniżyła cenę fabryczną na wyrabiane przez siebie mydło, znanej marki Jeleń. Ze względu na wyczerpanie starych zapasów — mydło Jeleń Schicht jest obecnie w sprzedaży detalicznej znacznie tańsze. 3885

Przed VII. kongresem mniejszościowym w Genewie

(Korespondencja własna z Genewy).

Kongresy mniejszościowe w Genewie, które początkowo miały być sporadycznie zwoływana reprezentacja przedstawicieli mniejszości narodowych Europy, stawały się w rzeczywistości organizacją stałą, bez przerwy działającą dzięki wybieranym na kongresach organom wykonawczym, a co za tem idzie, właściwie mówiąc, związkiem europejskim mniejszości narodowych. Stabilizacji tego stanu rzeczy doznał IV. kongres (1928 r.), uchwalając „zasady i przepisy dla kongresów, zorganizowanych grup narodowych w państwach europejskich”. Najważniejsze „zasady” te i „przepisy” wprowadzają się do następujących:

1. Kongresy, mające charakter wolnych zebrań delegatów, zbierają się w „określonych okresach czasu”, tj. co roku, najczęściej w końcu sierpnia, bez pośrednio przed Zgromadzeniem Ogólnym Ligi Narodów. Uchwały kongresów teoretycznie wymagają jednomyślności.

2. Organami wykonawczymi kongresów są:

a) wydział wykonawczy, składający się z 7 członków (Niemca, Węgra, Ukraińca, Katalończyka, Żyda, Rosjanina i Słowenina), którego prezesem jest Słoweniec, emigrant z Włoch, dr. Józef Wilfan, a sekretarzem generalnym — Niemiec z Estonii, dr. Ewald Ammenda, pozostający w najściślejszym kontakcie z Auswärtiges Amt w Berlinie. Siedzibą wydziału wykonawczego jest Wiedeń, ale prezes i sekretarz generalny są cały niemal rok w rozjazdach propagandowych. Wydział wydaje tygodniowy biuletyn prasowy pod nazwą: „Presse - Wochenschau zur Nationalitätenfrage”.

b) Rada kongresów zwoływana co najmniej raz do roku w okresie między kongresami, w której skład wchodzi przedstawiciele każdej mniejszości (najwyżej trzech), przyczem dla ułatwienia głosowania w radzie, mniejszości jednakowej narodowości łączą się w grupy narodowe, z których każda rozporządza jednym głosem; rada ustala porządek obrad kongresów i przyjmuje nowych członków.

3. Z instytucją kongresów jest ściśle złączony ogólnoeuropejski Związek Dziennikarzy mniejszościowych, który jest faktycznym wydziałem prasowo - propagandowym kongresów.

4. W kongresach biorą udział ci delegaci, którzy uczestniczyli w pierwszych czterech kongresach (1925-1928) oraz ci, którzy są przyjmowani przez radę kongresów a reprezentują mniejszości „zorganizowane” i posiadające „samostne poczucie narodowe, które będzie uznane za miarodajne, o ile więk szość danej mniejszości oświadczy się za udziałem w kongresach, względnie o ile większość nie będzie przeciwna temu udziałowi”.

Następne kongresy opracowały pro wizoryczną, jak dotychczas, procedurę przyjmowania delegatów, przyczem V. kongres (1929 r.) — w związku ze sprawą posła Eug. Bogusławskiego, reprezentanta ludności ukraińskiej z Wołynia, którego przyjęciu do kongresu przeciwstawili się Undowcy i Niemcy — ustalił, że „posłowie, którzy wybrani zostali z list narodowych (mniejszościowych), albo zgłosili akces do narodowych frakcji parlamentarnych bez żadnych zastrzeżeń mają prawo być dopuszczeni do kongresu: posłowie którzy są wybrani z list nienarodowych (np. z list wspólnych z większością narodową jak np. BBWR, na naszych ziemiach wschodnich — dop. autora), mogą być dopuszczeni do kongresu, jeżeli udowodnią, że w sprawach polityki narodowej są niezależni od innych grup narodowych i jeżeli stoją na stanowisku obrony praw mniejszościowych”.

W takich formach organizacyjnych działała poszczególnie grupy mniejszościowe, wśród których rozróżnić należy trzy wyraźne grupy:

1. iredentystyczne, kierowane przez mniejszości niemieckie, do których poza niemieckimi zaliczyć należy przede wszystkim nacjonalistów ukraińskich i białoruskich oraz Węgrów i Bułgarów,

2. nieiredentystyczne, ale w formułowaniu swych postulatów mniejszościowych radykalne, to — Żydzi,

3. antyiredentystyczne, do których zaliczyć należy np. mniejszości narodowe z Niemiec.

Pierwsza z tych grup — iredentystyczna — pracuje dla Niemiec, dąży do zmiany obecnego układu terytorjalnego Europy, żąda radykalnej reformy międzynarodowej ochrony mniejszości sprawowanej przez Ligę Narodów (utworzenie stałej komisji mniejszościowej, uznanie mniejszości narodowych za stronę w postępowaniu mniejszościowym itd.), a problemem mniejszościowym interesuje się, jako narzędziem walki o to, ażeby z mniejszości stały się większościami narodowymi (przez zmianę granic).

Druga grupa — radykalna, żydowska — lawiruje między dwiema postulatami: nie jest zainteresowana wprawdzie w dążeniach iredentystycznych, ale względy na interesy państw mało ją obchodzą, to też w postulatach czysto mniejszościowych godzi się na postulaty najdalej idące.

Wreszcie trzecia grupa — to mniejszości lojalne wobec swych państw, które, broniąc swych praw mniejszościowych, swobodnego rozwoju kulturalnego swych właściwości narodowych, jednocześnie pragną, ażeby rozwiązanie problemu mniejszościowego Europy przyczyniło się do stabilizacji stosunków powojennych, jako opar-

tych na urzeczywistnionej zasadzie samostanowienia narodów, do utrwalenia pokoju, do współpracy kulturalnej wszystkich narodów europejskich, jako „równych z równymi, wolnych z wolnymi”, przy oparciu się o Ligę Narodów, której uprawnienia jednak mniejszościowe winny być upowszechnione.

Jeżeli teraz porównamy formy organizacyjne, w których działają kongresy, (formy, które zapewniają Niemcom wraz z innymi mniejszościami, nałożeni wspólnie do obozu iredentystycznego, pełną możność majoryzowania wszystkich innych i niekierowania się z nimi) z różnicami ideologicznymi, jakie partują wśród mniejszości europejskich, różnicami, które szczególnie ostro występują między pierwszą z powyżej scharakteryzowanych grup i trzecią, to jasnym się staje, że wszelka współpraca tych dwóch grup była niemożliwa i że dla wyraźnego zaakcentowania tych zasadniczych głębokich różnic w ideologii i w dążeniach, istniało tylko jedno słuszne wyjście: podział. Tego właśnie dokonał Związek Mniejszości Narodowych z Niemiec wraz ze Związkiem Mniejszości Polskich Europy, występując w 1927 roku z kongresów genewskich w myśl zasady, że lepiej się stanie, jeśli opinia świata orientować się będzie, gdzie jest przysłowiowa „woda a gdzie „ogień”. Tak się też stało. W dniu 3 sierpnia 1929 roku w Berlinie mniejszości wyszły z kongresu, opublikowały t. zw. deklarację berlińską, streszczającą się w trzech najważniejszych punktach:

1. załatwienie problemu mniejszościowego nie ma nic wspólnego ze sprawą rewizji granic,

2. autonomia kulturalna lub terytorjalna, szematycznie sformułowana, nie może rozwiązać problemu narodowościowego, uczynić to natomiast może urzeczywistniona zasada zagwarantowania przez państwo wszystkim narodowościom prawa do egzystencji i rozwoju, zgodnie z ich właściwościami narodowymi, oraz jednakowa wobec wszystkich narodowości piecza państwa w dziedzinie kulturalnej.

3. do rozwiązania problemu narodowościowego niezbędne jest nadanie mu charakteru zagadnienia kulturalnego, a pozbawienie go charakteru politycznego, t. zn. używania go dla celów politycznych państwa.

Ze strony sfer kierowniczych kongresów czynione były wprawdzie kroki aby grupy frondujące powróciły do kongresów; celem tych zabiegów była chęć stworzenia pozorów jednolitości ruchu mniejszościowego i solidarności, oczywiście, w myśl ideologii iredentystycznej. Starania te, jak dotychczas, nie dały wyniku, z jednej strony bowiem grupy iredentystyczne nie tylko nie chciały zejść ze swego rewizjonistycznego stanowiska, ale przeciwnie stanowisko to coraz energiczniej akcentowały, z drugiej zaś strony autorytet kongresów w opinii międzynarodowej z każdym rokiem malał, zainteresowanie Genewy kongresami stawało się coraz mniejsze, a ich istotny charakter przestawał być tajemnicą. To też organizatorzy kongresów czynili w ostatnich latach wielkie wysiłki, aby znaczenie kongresów odbudować. Tegoroczny kongres stał tedy będzie pod znakiem: być albo nie być!

K. Jezierański.

Pół miljarda zł. wywieziono lub schowano. Powrót tych pieniędzy do obiegu stworzyłby warunki do zupełnej poprawy konjunktury.

Warszawa. 27 sierpnia. (PAT). Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą: W rozwoju czynników gospodarczych nastąpiła pewna zmiana. Wyniki zbiorów tegorocznych, zapowiadają raczej możliwość rozwoju rolnictwa dopiero w późniejszym okresie.

Decydujący wpływ wywierają dziś jednak czynniki o charakterze pozagospodarczym. Kryzys zaufania od czerwca i lipca trwa nadal, pociągając za sobą silny odpływ wkładów z ban-

ków i ucieczkę kapitałów zagranicę, oraz tezauryzację walut obcych. Panika finansowa dotarła w mies. lipcu do drobniejszych kapitalistów, na co wskazuje spadek wkładów w kasach oszczędności, który dotąd wykazywał, z małymi wyjątkami stały wzrost.

Uspokojenie na rynku dewizowym dało się zauważyć dopiero w połowie sierpnia, na co wskazuje zwiększenie zapasów w Banku Polskim i zniżka dolara amerykańskiego.

Ucieczką kapitałów bądź w formie lokowania gotówki w bankach zagranicznych, bądź w formie tezauryzacji

walut obcych, bądź w jakiejkolwiek innej formie wywiera wpływ ujemny, odwrotny do tego, jaki można normalnie obserwować w wypadku dopływu kredytów zagranicznych. Jeżeli więc import kapitałów pociąga za sobą zwiększenie produkcji, to ucieczka kapitałów uniemożliwia konjunkturę, a wobec tego stanowi o zmniejszaniu się produkcji.

Ogólne rozmiary produkcji, które wykazały lekki wzrost w II. kwartale b. r., a mianowicie z 90,9—94 w czerwcu, spadły do 92,7, przyczem zaznaczyć należy, że spadek ten byłby blisko dwukrotnie większy, gdyby nie równoczesny przypadkowo wzrost produkcji węgla.

Przy obecnej sytuacji psychicznej społeczeństwa, w ciągu najbliższych miesięcy nietylko nawet mowy być nie może o konjunkturze, lecz przeciwnie należy się liczyć z dalszym pogorszeniem się sytuacji. Gdyby jednak udało się przywrócić zaufanie, wówczas automatycznie zostałyby stworzone warunki zupełnej poprawy konjunktury, wtedy bowiem powróciłyby do obiegu kapitały tezauryzowane i wywiezione zagranicę. Wynoszą one w chwili obecnej według ogólnikowych obliczeń około 500 milionów złotych. Ich powrót pociągnąłby upłynienie rynku pieniężnego i rozszerzenie produkcji przemysłowej.

(Porównaj w związku z powyższym komunikatem charakterystykę położenia, podaną przez Bank Gospodarstwa Krajowego, a umieszczoną na str. 5, dzisiejszego numeru „Słowa Polskiego”. — Red.).

==□==

Popłoch nad granicą polską. 6 milionów rolników ma być przesiedlonych na Daleki Wschód.

Wilno. 27 sierpnia. (PAT). „Ezpres Wileński” podaje wiadomość o niebywałym popłochu wśród obywateli socjalistycznych, mieszkańców pogranicza polskiego, jaki wywołała informacja, iż według projektu, zatwierdzonego przez komitet główny do spraw przesiedlania, władze sowieckie mają

przesiedlić na Daleki Wschód w ciągu najbliższych 10 lat, około 6 milionów rolników. Wedle krążących pogłosek, w roku bieżącym będzie przesiedlonych 175.000 włościan. Przesiedleni mają być wybierani przedewszystkiem z miejscowości graniczących z Polską.

ECHA PROJEKTU PAKTU — W RUMUNJI.

Bukareszt. 27 sierpnia. (PAT). Po wszechna uwaga prasy zwrócona jest na rokowania francusko - sowieckie i polsko - sowieckie w sprawie paktu o nieagresji. Prasa rumuńska stwierdza,

że opinia publiczna kraju z sympatją widziałaby pakt konsolidacji pokoju. — Rząd rum. poinformowany jest o przebiegu rokowań. Podkreśla się również, że udział Francji i Polski — sojuszników Rumunii, stanowi gwarancję, że interesy rumuńskie będą bronił.

Prezes Międzynar. Związku Strzeleckiego we Lwowie.

Towarzyszy mu reprezentacyjny zespół Francji.

W dniu wczorajszym przybył do Lwowa prezes Międzynarodowego Związku Strzeleckiego p. Jan Carnot, w otoczeniu reprezentacyjnego zespołu Francji w liczbie 24 osób. Na peronie dworca głównego prezesa jednej z najpotęższych dziś federacji, reprezentującej 32 narodów, oczekiwały władze komitetu organizacyjnego 28 strzeleckich mistrzostw świata, oraz

polskiego Związku Strzeleckiego z ppłk. dypl. Wład. Rusinem, ppłk. Bol. Ostrowskim i mjr. dr. Tad. Felsztynem na czele.

Wysiadającego z wagonu prezesa Carnota powitał konsul francuski p. Paweł Chastang, poczem znakomity gość przeszedł przed przy dźwiękach orkiestry przed frontem szeregu oficerów Związku Strzeleckiego. Po krót-

kiej rozmowie w salonach recepcyjnych dworca, prez. Carnot odjechał do przygotowanych dlań apartamentów w Hotelu George'a. Prezes Carnot pozostanie we Lwowie przez czas trwania 28 Międzynarodowych Zawodów strzel., myśliwskich i łucznych o mistrzostwo świata.

==□==

1100 KM. NA ROWERZE.

Warszawa. 27 sierpnia. (PAT). Zarząd Warsz. Okr. Związku Kolarskiego zdołał uzyskać Wysoki Protektorat Marszałka Piłsudskiego nad II. kolarskim biegiem do morza polskiego, mającym rozpocząć się w najbliższą niedzielę i trwać przez cały następny tydzień. Do komitetu honorowego, skład którego był już podany, wszedł ostatnio p. min. Zaleski, zgłaszając piękną nagrodę za bieg. Start w dniu 30 b. m. nastąpi z placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie o godz. 7 rano. Trasa obejmuje 1100 kilometrów i biegnie przez Toruń i Starogard do Gdyni, z powrotem zaś przez Grudziądz i Włocławek.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE.

Kopenhaga. 27 sierpnia. (PAT.) W międzynarodowych zawodach kolarskich ostatnie wyniki są następujące: Mistrzostwo amatorów na szosie osiągnął Duńczyk Henryk Hansen w czasie 4 godzin 50 min. 53 sek., mistrzostwo zawodowców na szosie Włoch Laezco Guerra w czasie 4 godzin 58 min. 43 sek.

PLYWACKIE MISTRZOSTWA EUROPY.

Paryż. 27 sierpnia. (PAT). W pływackich mistrzostwach Europy, rozgrywających się obecnie w Paryżu, w sztafecie panów 4x200 m. I. miejsce zajęły Węgry w czasie 9.34 sek. W finale biegu pań na 200 m., stylem klasycznym zwyciężyła Angielka Wolsten Holme, w czasie 3.16.4. W turnieju piłki wodnej o mistrzostwo Europy drużyna austriacka pokonała belgijską walkowerem. W konkurencji skoków z trampoliny pierwsza była Niemka Jordan (77). Nasza zawodniczka Klau-sówna zajęła siódme miejsce.

==□==

Rozbicie w Związku Dyrektorów.

Dowiadujemy się, że w Związku Dyrektorów teatrów polskich zarysowały się poważne różnice stanowisk. Dyrektorzy teatrów w Krakowie i w Bydgoszczy są zdecydowani angażować personel na zasadach 12 miesięcznych kontraktów i rozpocząć sezon 1 września br. Pozatem dyrektor administracyjny teatrów miejskich w Warszawie p. Strzelecki, który uczestni-

czył w obradach Związku Dyrektorów w charakterze obserwatora, zastrzegł sobie decyzję niezależnie od postanowień Związku Dyrektorów. Stanowisko zajęte przez dyrektora teatrów w Warszawie jest podobno wyrazem stanowiska, zajmowanego przez prezydenta Słomińskiego, który ma zamiar iść po linii interesów miasta, a nie interesów przedsiębiorców.

We Lwowie i na prowincji.

BURSA DLA DZIECI SZEREGOWYCH P. P.

Dnia 1 września br. otwarta zostanie w Stanisławowie przy ul. Plantowej bursa dla dzieci szeregowych policji państwowej z terenu województwa stanisławowskiego, która została zakupiona i urządzona kosztem przeszło 150.000 zł. przez stowarzyszenie „Rodzina Policyjna” w Stanisławowie,

pozostające pod prezesurą p. Leonardy Buczowskiej, żony wojewódzkiego komendanta PP. Bursa ta, która pomieścić może ponad 80 chłopców, urządzona została z komfortem w dwupiętrowym gmachu i posiada oświetlenie elektryczne, wodociągi, osobne ubikacje dla chorych, pokoje do mycia, łazienki, dużą terasę, mieszkanie dla prefekta itd. Do bursy należy dwumorgo-

wa parcela, na której stoją dwa budynki gospodarcze.

KOLONJE WAKACYJNE W WOJEWÓDZTWIE STANISŁAWOWSKIM.

Staraniem Wojewódzkiego Komitetu Kolonii letnich oraz Komitetów powiatowych zostały zorganizowane w roku bież. na terenie województwa stanisławowskiego kolonie letnie dla dzieci i młodzieży. Na powyższy cel przyznało Ministerstwo Pracy i Op. Społ. kredyt w wysokości 6.000 zł. Kwotę tę rozdzieliła Komisja wojewódzka do spraw kolonii letnich pomiędzy instytucje i organizacje, urządzające kolonie letnie. Ogółem urządzonych zostało na terenie województwa stanisławowskiego 20 kolonii, z których korzystało około 1200 dzieci z tut. województwa oraz 140 dzieci polskich z Niemiec. Gdańska i G. Śląska.

ŚMIERĆ OD PIORUNA.

W czasie burzy, jaka przeszła nad gminą Graziowa pow. Dobromil, piorun uderzył w dom Iwana Garbowskiego. Właściciel domu poniósł śmierć zaś teść jego został porażony. Wskutek uderzenia piorunu powstał pożar, który wkrótce zlokalizowano. Spalił się dach chaty.

DWA PROJEKTY REORGANIZACJI TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Warszawa. 27 sierpnia. (B) Ministerstwo przemysłu i handlu przysłało ministrowi spraw wewnętrznych dwa projekty reorganizacji teatrów warszawskich. Jeden z nich, opracowany przez dyrektora dep. Pechego, przypomuje za podstawę zasadę samodzielnego przedsiębiorstwa, drugi zaś, Macieja Krywoszejeewa, jest oparty na koncepcji fundacji narodowej.

JAKA POGODĘ BĘDZIEMY MIELI DZISIAJ?

Warszawa. 27 sierpnia (Tel. wł.) Komunikat PIM. Stan pogody w dniu 28 bm.: W Małopolsce wschodniej, na Podolu i Wołyniu zachmurzenie malejące, noc chłodna. W dzień temperatura do 20 st. Wiatry porywiste północno - zachodnie i zachodnie.

W Wileńskim, na Polesiu chmurno z rozpozogodzeniami w ciągu dnia. Miejscami jednak przelotne deszcze. W temperaturze mała zmiana. Słabnące wiatry północno - wschodnie, chwilami porywiste.

Przez Rumunię do morza Czarnego.

Jedziemy do sąsiadki za wschodnią bramę. Ścisłej mówiąc za południowo wschodnią. Jest to zresztą jedyna brama na wschód, którą przekroczyć można swobodnie po szczęśliwym sforsowaniu trudności paszportowych.

Jedziemy trzecią klasą. Krok nieledwie rozpaczliwy, wobec ostrzeżeń znajomych bywalców i przy własnych uprzedzeniach i przywyczyczeniach. W sumie daje to jednak znaczną oszczędność — plus niewiększe zmęczenie — plus świetnie poznana couleur locale. To ostatnie konstatujemy dopiero za Sniatynem. Do tej stacji bowiem uprzyjemniamy sobie czas wyrzekaniem na lwowski Orbis. Okazało się, że informacje Orbisu były — nie po raz pierwszy zresztą — niewystarczające. Niema wagonu III. kl. idącego bezpośrednio do Constantzy. Gdzie trzeba się przesiadać i kiedy nie wiemy. Nie wie również nasz konduktor, zapewne uczciwy człowiek, ale dosyć nieuprzejmy. Również władze kolejowe w Sniatynie nie mogą nam udzielić objaśnień. Do Kołomyi towarzyszy nam współczucie pasażerów i ponure pogłoski o kilkakrotnym przesiadaniu, wśród ciemnej nocy, na nieznanych stacjach, o niesłychanych złodziejstwach w kolejach rumuńskich i o szaleństwie podróżowania trzecią klasą w tym kraju.

leństwie podróżowania trzecią klasą w tym kraju.

Ale nawet ten suggestywny sposób dodawania otuchy nie zdołał zachwiać naszego rdzennie polskiego przekonania, że „jakoś to będzie”.

Miedzy Sniatynem a stacją wezłową rumuńską Gr. Ghica Voda (Dzika Woda) rewizja celna rumuńska odbywa się w wagonach i w sposób najuprzejmiejszy. Przy zmianie konduktorów dowiadujemy się wreszcie, że zmieniamy pociąg o godz. 10-tej rano na stacji Burau. Konduktor rumuński, istne uosobienie zdrowia rodem z Bukowiny, objaśnia nas po polsku, kontroluje bilety i — przyjmując napiwek. Ale o tem powiedziano nam na ucho już przed wyjazdem i pod najściślejszą dyskrecją powierzam to czytelnikom. Jest to poprostu mała formalność, załatwiana we wzajemnej dobrej wierze. Nie, wchodzę w to, czy tego rodzaju postępowanie wynika z wpływów wschodnich, czy też z całkowitego zachodniego mizerii ekonomicznej — dość, że te dwa złote przetłumaczono na leje opłaciły nam smacznie prześpaną noc. Raz jeden tylko przerwano nasz twardy (dosłownie) sen. Stchórzyliśmy w naszym praworządnie poczuć sprawiedliwości i wobec nieu-

stępliwych dobijań otworzyliśmy drzwi. Do tonącego w mroku przedziału weszło dwóch pasażerów. Jeden z nich obwieścił się zaraz mocną wonią czosnku i alkoholu i nachyliwszy się poufnie nademną, zwierzył mi się, że jest chrześcijaninem. Uwierzyłam mu chętnie i natychmiast, ale on twierdził dalej z uporem — że chociaż jest trochę pijany — to jednak jest chrześcijaninem. Ponieważ nie mogliśmy mu na to nic poradzić, wezwaliśmy konduktora i ten pomny na naszą entente cordiale oswobodził nas od współwyznawcy.

Był to zresztą jedyny niemiły incydent w ciągu 24 godzin podróży. Ale do zwierzeń mieliśmy szczęście w ciągu tej drogi. Drugi pasażer był kupcem. Przyznał się, że jest Niemcem-Zydem osiadłym w Rumunii oddawna. Narzekał na stosunki rumuńskie, na niepunktualność, przekupstwo, złą gospodarkę rządu, nadmierne podatki itd. i naturalnie — na prześladowanie Żydów, które zwłaszcza po wsiach przecho- dzi niekiedy w masakra. Gdy jednakże o 7-mej rano przedział napłynął się publicznością rumuńską, nasz informator nie był już ani Niemcem, a tem mniej Żydem. Mówił „my Rumuni”, i „u nas w Rumunii”. Wraz z nocą znikła nawet po części jego zdolność władania jakimkolwiek innym językiem prócz rumuńskiego.

Wogóle stwierdziliśmy w czasie podróży, w zetknięciu z różnymi warstwami ludności — co tylko w III. klasie jest możliwe, że wiele wieści krążących o Rumunii nie zgadza się z prawdą. Towarzystwo w naszym przedziale zmieniało się często na małej przestrzeni. Przeciętnie inteligencja była w mniejszości. Niemniej zachowanie było bez zarzutu. Nikt nie piał, nikt nie próbował palić w wagonie dla niepalących. Wychodząc na kurytarz zostawialiśmy walizki otwarte — nikt nas nie okradł. Zajmowano się nami gościnnie i świadczone nam uprzejmości. Oszukano nas tylko jeden raz i to tak poprostu i beczelnie, jak tylko tuż przed odejściem pociągu oszukać można. Kupiliśmy na którejś stacji morele. W tutce były na wierzchu cztery morele a pod spodem kulki papieru twardo pozwijane. Wszystko razem kosztowało trzy razy drożej, jak u nas w kraju. Byliśmy zakłopotani i nieufnie nastroszeni do dalszej drogi. Pocieszyło nas jednak zachowanie pasażerów. Byli oburzeni. Czarny jak rodzynki kupcy w śmietankowym garniturze ma kuzyna w tem właśnie nieście. Przysięga, że napisze mu o tem i kuzyn ów wpakuje sprzedawcę oszustwa do więzienia. Tak dalece skrajnych życzeń nie żywimy — ale przyznajemy, że na przejeźdźnych nie wywieramy taki wypadek dodatniego wrażenia i

Charakterystyka położenia gospodarczego Polski w lipcu 1931 roku w oświeceniu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Rynki pieniężne w Europie znajdowały się w lipcu pod ujemnym wpływem wydarzeń politycznych i gospodarczych na terenie międzynarodowym. Kryzys finansowy w Niemczech nie pociągnął za sobą bezpośrednio szkodliwych skutków dla życia gospodarczego Polski, wywołał jednak, podobnie jak w całej Europie, powszechny nastrój niepewności i niechęci do zawierania transakcji. Na tem tle przejawiała się przez krótki czas tendencja do wycofywania wkładów z banków i kas oszczędności, oraz do wypowiadania kredytów, co w wyniku zwiększyło trudności płatnicze. W przeciwieństwie jednak do działających w Polsce i na terenie w. m. Gdańska instytucji niemieckich, wszystkie polskie instytucje kredytowe wywiązywały się ze swych zobowiązań bez zarzutu, dzięki czemu wzmocniły zaufanie do siebie tak, że pod koniec lipca tendencja do wycofywania lokat zaczęła zanikać. Na rynku dewizowym skutki paniki w Niemczech dały się od czuć silniej w postaci wzrostu dolara gotówkowego, lecz również tutaj nastąpiło rychłe uspokojenie po opanowaniu sytuacji przez Bank Polski. Na rynku papierów wartościowych obroty znacznie się zmniejszyły przy niższym kształtowaniu się kursów.

Zbiory zbóż udużywały się w lipcu w całym kraju, utrudnione w roku bieżącym jednocześnie i wcześniejszym aniżeli w innych latach dojrzewaniem wszystkich zbóż. Według tymczasowych wiadomości zbiorów pszenicy będzie odpowiadał prawdopodobnie zeszłorocznemu, zbiór żyta będzie mniej, zbiory jęczmienia i owsa natomiast większe. Ceny zbóż, zgodnie zresztą z tendencją ogólną światową, zmniejszały się dość silnie. Podaż zbóż z nowych zbiorów była bowiem już w lipcu duża, gdyż przy braku gotówki większość rolników szuka w szybkim spieniężeniu zniw doraźnej pomocy. Bank Polski, chcąc przyjąć z pomocą rolnictwu i zapobiec nadmiernej podaży zbóż, uruchomił wzorem lat ubiegłych znaczniejsze kredyty na rejestrowy zastaw zboża i wypłacił wspólnie z bankami państwowymi specjalne kredyty żniwne. Ceny bydła i nierogacizny się poprawiły, wywóz tych artykułów był jednak mniejszy. Eksport masła i jaj był nieco korzystniejszy.

Jakkolwiek podobne rzeczy zdarzają się wszędzie, na całym świecie, niemniej mogą urabiać opinie.

W czasie podróży przekonał się także, że w powiedzeniu — jakoby w Rumunii każdy człowiek władał albo francuskim albo niemieckim, jest nadmiar przesady. Prawie każdy kulturalny Rumun włada francuskim, rzadziej niemieckim. Poza tem tylko z kupcami można się porozumieć jednym z tych dwóch języków i to z trudnością. W wagonie rozmawiałam z dwoma studentami uniwersytetu. Z literatury polskiej znali Przybyszewskiego i Sienkiewicza. Zestawienie dosyć ciekawe. Miałam ze sobą numer Pologne Litteraire z nowelą Prusa „Kamizelka” w tłumaczeniu francuskim. Czytali i byli zachwyceni. Nie wiem, czy z uprzejmości, czy też z przekonania wyrażali żal, że zbyt mało styczności mają z życiem umysłowym Polski. W prasie rumuńskiej informacje o Polsce i jej życiu kulturalnym są rzadkie i powierzchowne.

Rozmawialiśmy także z dwoma kupcami. Bławatnym i zbożowym. Kupiec bławatny pyta o koniunkturę handlową w Polsce. Nie sprowadza towarów z Polski. Jakoś tak mu się nie składa. Nie wie jakie byłyby warunki i jakie udogodnienia. Zresztą tyłu tu się kręci agentów czechosłowackich. Przywożą próbki, dają premie, niema

Wytwórczość górniczo - hutniczą wzrosła. Zbyt węgla tak w kraju jak i za granicą wykazał sezonowe zwiększenie, dzięki czemu wydobycie było większe niż przed rokiem. Wynosiło bowiem 3208 tys. tonn. Eksport węgla osiągnął w lipcu br. 1,265 tys. tonn, zbyt w kraju 1,532 tys. tonn. Położenie przemysłu naftowego doznało pogorszenia wskutek niedostatecznego zbytu w kraju i niekorzystnych warunków eksportowych. Zatrudnienie hutnictwa żelaznego poprawiło się dzięki zwiększonemu przydziałowi zamówień krajowych i utrzymaniu wywozu na stosunkowo wysokim poziomie. W porównaniu z czerwcem br. wytwórczość surówki wzrosła o 19,5 proc. do 28,3 tys. tonn, stali o 5,2 proc. do 108,6 tys. tonn, wyrobów walcowanych o 3,8 proc. do 81,1 tys. tonn. Huty cynku i ołowiu natomiast pracowały w warunkach gorszych z powodu silnej obniżki cen metali. Wywóz cynku wynosił, podobnie jak w miesiącu poprzednim 12 tys. tonn.

W dziale przemysłu włókienniczego mniej korzystnie kształtowało się położenie fabryk wyrobów bawełnianych wskutek zmniejszonego zbytu towarów i silnego spadku cen bawełny. Przemysł wyrobów wełnianych, pracujący na sezon zimowy, utrzymał po przedni stan zatrudnienia. Wywóz wy-

robów włókienniczych był większy. W przemyśle metalowym zaznaczyło się w niektórych działach lekkie ożywienie i zwiększenie zamówień. Fabryki maszyn natomiast były nadal w trudnym położeniu. Wywóz drzewa nieco się zwiększył, nie wpłynęło to jednak na ogólną poprawę w przemyśle drzewnym. W grupie przemysłów spożywczych mały ruch panował w młynarstwie, browarnictwie, w przemyśle wódczono - likierowym i wyrobów cierniczych. Zbyt cukru w kraju był większy, wywóz cukru uległ zmniejszeniu. Przemysł chemiczny wykazał nadal niski stan zatrudnienia i obrotów. Sprzedaż nawozów sztucznych na sezon jesienny była znacznie mniejsza niż przed rokiem. Zastój panował również w przemyśle garbarskim i obuwniczym.

Obroty w handlu wewnętrznym skurczyły się, wzrosła natomiast wartość wymiany towarowej z zagranicą, która to wymiana wykazała nadal znaczną nadwyżkę wywozu nad przywozem 46,7 milj. zł. To też czynne saldo bilansu handlow. wzrosło za pierwsze siedem miesięcy br. do sumy prawie 200 milj. zł.

Ilość bezrobotnych zmniejszyła się jednak w słabszym stopniu niż w poprzednim miesiącu.

W sprawie obrządku wschodnio-słowiańskiego.

W numerze z 22 sierpnia br. „Polska” umieściła artykuł, opatrzone tytułem „Niesłychane metody”, w którym polemizuje z pewnemi twierdzeniami wydrukowanymi w „Słowie” wileńskim, między innemi pisze:

„Krećactwem prawniczym jest twierdzenie, iż konkordat zna tylko trzy obrządki, a obrządek wschodni jest nieznany, gdyż z punktu widzenia

Kościola katolickiego istnieje tylko jeden obrządek bizantyjsko-słowiański, ten sam, co u unitów w Małopolsce Wschodniej, — błędnie z austriackich zwanych „greko - katolikami”. Różnice są w wymowie tekstu liturgicznego staro - słowiańskiego i niektórych zwyczajach lokalnych”.

W powyższej — ważnej dla ustalenia faktycznego stanu rzeczy — spra-



wie zasięgnęliśmy z kompetentnej strony informacji, na podstawie których możemy stwierdzić, że konkordat wyraźnie mówi tylko o 3 obrządkach, które wylicza w art. IX-ym: obrządek łaciński, grecko - rusiński i ormiański, przyczem obrządek grecko-rusiński zwany jest w nim również grecko - katolickim. Ta ostatnia nazwa nie jest więc ani błędna, ani nie wywodzi się z tradycji austriackiej, zna i przewiduje ją konkordat w aneksie A. pkt. II. 2. używając równoległe do nazwy grecko - rusiński.

Co się tyczy twierdzenia, że istnieje „tylko jeden obrządek bizantyjsko-słowiański, ten sam, co u unitów w Małopolsce Wschodniej”, to twierdzenie to nie odpowiada rzeczywistości choćby już dlatego, że obrządek grecko - katolicki czy grecko - rusiński z metropolią we Lwowie podporządkowany jest św. Kongregacji dla Kościoła Wschodniego, obrządek zaś wschodnio - słowiański podporządkowany jest papieskiej komisji „Pro Russia”, usamodzielnionej przez Motu Proprio z 6 kwietnia 1930 r. (Acta Apostolicae Sedis z 1930 r. Tom XXII., Nr. 4) i której podlegają specjalnie sprawy Rosjan, przechodzących na katolicyzm. Wreszcie różnice między obydwoimi obrządkami stale podkreśla także „Osservatore Romano”, np. w opisie chirotonji ks. biskupa Czarneckiego (Nr. 33 z 9-10 lutego 1931 r.).

Różnice wreszcie między temi obrządkami nie ograniczają się wyłącznie do „wymowy tekstu liturgicznego starosłowiańskiego i niektórych zwyczajów lokalnych”, lecz dotyczą w sposób zasadniczy ustroju i liturgii całej. Głośna polemika między metropolią obrządku grecko - katolickiego Szeptyckim, a biskupem stanisławowskim obrządku grecko - katolickiego Chomyszynem ma jako podłoże właśnie głębokie i istotne różnice między omawianymi obrządkami.

Dziś
piątek
28/VIII

OTWARCIE KINA „MIRAZ”

Pl. Marjański
10.

DAJ GROSZ NA CELE TOWA.
RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

sposobu się ich pozbyć. Rzeczywiście, gazety rumuńskie pełne są ogłoszeń wielkich firm czeskich, a parkany stacyne roją się od olbrzymich czeskich reklam. Polskich reklam nie spotkaliśmy nigdzie. Z melancholią przekonaliśmy się raz jeszcze, jak mała jest nasza ruchliwość handlowa w porównaniu z bratem Czechem. Być może do wzmoczenia ekspansji handlowej na wschód przyczyniłaby się izba handlowa polsko-rumuńska, gdyby miała siedzibę we Lwowie. Byłoby to pożądane ze względu na tradycje i na dogodność komunikacji.

Kupiec zbożowy jest Hiszpanem z pochodzenia, naturalizowanym w Rumunii. Z kieszeni wykwinętego ubrania dobywa coraz inną próbkę złotego ziarna i pokazawszy wyrzucił za okno. Może sobie pozwolić — jest tego w Rumunii tyle — tyle. Chyba tyle, ile nafty. Mijamy ciągle szyby naftowe. Na każdej stacyjce kupiec zbożowy kupuje kawony, melony i czestuje wszystkich w przedziale. Jemmy ciagle, uf — już nie możemy — a przed nami mała góra naszych własnych kupionych złoto-zielonych kul. W Polsce moglibyśmy zatańczyć z tem małym sklepem — ale tutaj nie opłaca się. Sa po 1 leju, t. zn. po 5 i pół gr. za sztukę.

Tak, ale to było w pociągu osobowym za Burau. Jedni wymawiają Buroo. Inni Buzao, a numerowy naz-

wa się albo z niemiecka träger, albo z turecka hamal. Do Buzau jechaliśmy pospiesznym, tempem powolniejszym jak w Polsce. Przyczyniają się do tego zapewne naprawy torów na większej części linii i naprawy mostów na szeroko rozlanych rzekach. Tymczasem za oknami umyka barwna taśma pejzaż. Lekko falisty, zrudziały od olbrzymich ściernisk, zazieleniony lasami, nuży niekiedy monotonością. Zwłaszcza, gdy po obu stronach toru lśniąca fala kołyszą się nieprzejrzane lany kukurydzy. Skupienia osiedli nie wielkie. Raczej rzadka rozrzucone charakterystyczne chaty o ściętym dachu, wydłużone, okolone werandą wspartą na słupkach misternie rzeźbionych. Niekiedy mijamy kościółki. Są białe, niskie, od strony absydy zaokrąglone, jak starodawny ul i jak ul przykryte olbrzymim dachem spadlistym. Nad wejściem strzelają smukłe wieżyczki dwie — trzy — czasem całe grono. Sprawiają wrażenie czegoś wyrosniętego wprost z ziemi, jak dęze wo, kwiat, czegoś — co nie może być inne w tej okolicy.

Od Buzau jedziemy osobowym. Jest to pociąg raczej wycieczkowy ze względu na tempo jazdy i typ wozów. Jadą z nami wspomniani już studenci uniwersytetu, jeden inżynier, odbywający służbę wojskową i żeney z kosami. Chłopi smukli, smagli o twa

rzach naznaczonych ospą. Dziewczęta niepiękne — jakieś przedwcześnie postarzałe brunetki. Ubrani w płótno haftowane, chłopcy mają szerokie skórzane pasy, dziewczęta fartuchy z czarnej tkaniny noszone podobnie jak u huculek. Wszystkich naszych współpasażerów cechuje weselość, niebawoma ruchliwość i łatwość w rozmowie. Do dziecka uśmiechają się i odnoszą w sposób chwytający za serce.

Przyznam się, że za okno wolę nie patrzeć. Szyby naftowe, a poza tem kukurydza i kukurydza. Nędzne lepianki, szałaszy Tatarów. Obawiam się, że z niezmiernie błyszczących, monotonię zielonych łąk wyłoni się nagle morze, jak cudowny szmaragd w pospolitej oprawie. Jednak, w miarę zbliżania się do Dunaju krajobraz nabiera urozmaicenia. Wzgórza ubrane w zieleń winnic, doliny szerokie ścierniska po zbożu, rozlewiska rzek z brodzami bocianami i długie, niekończące się mosty. Wreszcie most na Dunaju do niedawna pierwszy — dziś trzeci w Europie. Strzeżę go żołnierze mali i zaniedbani i czterej olbrzymi żołnierze wykuci w kamieniu. Nie wiem, jaką jest artystyczna wartość tych figur, ale jako symbol są zbyt niewspółmierne z żywymi okazami. Ale oto ujęty w ramę mostu przepiękny widok Dunaju. Wśród łagodnych wzgórz szeroka wstęga głębokiego

Wiadomości bieżące

28
sierpnia
1931

Piątek

Augusta

Jutro: Ścieganie ś. J.

Wschód słońca 4:39

Zachód 18:35

TEATR WIELKI.

Nieczynny aż do odwołania.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 28 bm. występ teatru Ateneum „Ulica”.

Sobota 29 bm. występ teatru Ateneum „Ulica”.

Niedziela 30 bm. występ teatru Ateneum „Ulica”.

Poniedziałek 31 bm. występ teatru Ateneum „Ulica”.

TEATR MAŁY.

Dziś i dni następnych nieczynny.

KINOTEATRY.

APOLLO: Otwarcie sezonu! „Za walca” Ita Rina.

CASINO: Harry Peel: „On albo ja”

CHIMERA: „Klub bezdietych” komedia.

KOPERNIK: „Rango w tajemniczym wozie”.

LEW: „Człowiek śmiechu”.

MIRAZ: „Hadzi Murat” (Biały szatan).

MARYSIENKA: „Rango w tajemniczym wozie”.

PALACE: „Romans kadeta i trzech wykończonych”.

RAJ: „Uwiedziona”, Malicka, Sawan, Junosza, Stępski.

STYLOWY: „Pat i Patachon jako strzelcy” oraz Kin Maynard.

==□==

Wpisy dodatkowe dziewczyn i chłopów do szkoły powszechnej jakoteż uczniów do gimnazjum i internatu im. H. Jordana (ul. św. Mikołaja 16) przyjmuje się 28, 29 i 31 sierpnia. 3785

==□==

— Występy teatru Ateneum. Dziś w piątek dnia 28 bm. w sali teatru Rozmaitości rozpoczyna swe występy teatr Ateneum z Warszawy pod kierownictwem Stefana Jaracza. Pierwszą sztuką, którą Ateneum zareprezentuje publiczności lwowskiej jest dramat w 3-ach aktach E. Rice’a pt. „Ulica”. Sztukę tę grano w Warszawie przez trzy i pół miesiąca z niesłabnącym powodzeniem. Główną postać Franka Morana odtwarza dyr. Stefan Jaracz. Inne role w wykonaniu całego zespołu Ateneum.

kitu przetrwana wyspa. W zwartych masach zieleni rozsiane schludne domki bliźniaczo podobne. Dowiaduję się, że jest to kolonia niemiecka. Zawsze i wszędzie. Piękny widok przeszedł i zmierzchni. Dalej znowu pola niezmierzzone i znowu szafasy. Stacja kolejowa tuż za mostem nazywa się Valea Trajana — „Wale Trajana”. Istotnie widzimy gdzieś rodzący nasyp kamiennego pokrytego częściowo roślinnością. Dziwnie zmalał ten ślad stopy rzymskiej. Przypuszczalnie służył wale ten wielu pokoleniom jako materiał budowlany. W Dobrudży brak drzewa i kamień jest uniwersalnym budulcem.

Zbliżamy się do Constantzy. Morza jeszcze nie widać, ale wiatr odgarniający włosy z czoła jest coraz rzeświejszy. Mnożą się domy, krzyżują się torry kolejowe, rosną olbrzymie cysterny z ropą. Nagle między dwoma budynkami elewatorów zbożowych błysnął pasek ciemniejszy od nieba. Wnet go przysłoniły sylwetki okrętów. Biegno do okna po drugiej stronie wagonu — a tam już między błędem niebem a słonecznym brzegiem tkwi szafirowy, lekko zmarszczony płat wody. Morze. Morze Czarne?

Janina Osińska.

Constantza, w sierpniu 1931.

Co będzie z teatrem?

Lwów, 27 sierpnia.

Zwołane na dziś posiedzenie komisji teatralnej zostało w ostatniej chwili odwołane, i odbędzie się dopiero w poniedziałek. Półmilionowe długi pp. dzierżawców z jednej strony, z drugiej zaś zatarg ich z Zaspem, w jaki najniepotrzebniej się bez woli i zgody Miasta zaangażowali — uniemożliwia im zarówno zorganizowanie prywatnej imprezy operetkowej, jak też wykonanie zobowiązań wynikających z kontraktu dzierżawy miejskiego teatru dramatycznego.

Rada Miejska z faktów tych będzie musiała w przyszłym tygodniu wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Kontrakt Schillera z p. dyrektorem Czapelskim i Zaleskim był — jak wiadomo — uwarunkowany otrzymaniem przez p. Czapelskiego konwencji, a to jest — pomijając wszystko inne — zależne od wypłacenia przez p. Czapelskiego zaległych gaż pracowniczych. Zaległości te wynoszą przeszło 100.000 zł. Jest rzeczą nieprawdopodobną, aby

pp. dzierżawcy potrafili długi te zapłacić, a tem samem, aby mogli — nawet po załatwieniu ogólnego sporu między Zaspem a Związkiem Dyrektorów — uzyskać konwencję na angażowanie personelu artystycznego.

Niemna więc żadnych widoków na to, aby pp. Czapelski i Zaleski potrafili nie tylko już w terminie ustalonym przez kontrakt, ale i w jakimkolwiek dalszym dotrzymać warunków kontraktu, w szczególności zaś, aby byli w stanie w czasie najbliższym, a nawet i dalszym pozyskać sobie współpracę kierownika dramatu o odpowiednio wysokich kwalifikacjach i personelu artystycznego gwarantującego utrzymanie lwowskiej sceny dramatycznej na dotychczasowym, a choćby tylko odpowiednim poziomie.

W tej sytuacji kwestją najbliższą i najpierwszą w załatwieniu przez Radę Miejską zagadnienia dalszych losów teatru naszego, będzie rozwiązanie nie dotrzymanej przez pp. Czapelskiego i Zaleskiego umowy dzierżawnej.

Upór Związku Dyrektorów.

Warszawski „Kurier Poranny” w artykule pt. „W obliczu katastrofy teatralnej” dochodzi do konkluzji następującej:

Występowaliśmy przeciwko ZASP-owi, gdy wykluczał wszelką dyskusję, dzisiaj jednak sytuacja zmieniła się, gdyż nie artyści, lecz dyrektorzy, rozdrażnieni tonem niektórych przemówień podczas zjazdu aktorów, trwają w uporze. A przecież bez artystów teatry egzystować nie mogą. Wszelkie wiadomości o organizowaniu przedstawień amatorskich świadczą o amator-

skim stosunku ich autorów do zagadnienia.

Kończący dziś obrady dyrektorzy teatrów dojdą chyba do przekonania, że proponowane przez artystów procentowe wynagrodzenie jest do przyjęcia. Należy spróbować. Choćby na jeden sezon. Doświadczenie roczne wykaże czy było to odpowiednie wyjście z sytuacji. Nie ulega zaś wątpliwości, że byłoby to w każdym razie wyjście znacznie lepsze niż organizowanie amatorskich czy półamatorskich zespołów.

Nowe uproszczone przepisy kancelaryjne w urzędach.

System bezdziennikowy. — Znaczna oszczędność czasu i pracy.

Jak donosiliśmy, na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto nowe przepisy kancelaryjne dla administracji publicznej, znacznie upraszczające manipulację biurową, a tem samem umożliwiające zmniejszenie biurowego personelu manipulacyjnego w stosunku od 40-50 proc. Nowe przepisy kancelaryjne przyczyniają się poza tem do wybitnego przyspieszenia załatwiania spraw w urzędach.

Nowy system przepisów kancelaryjnych t. zw. bezdziennikowy wprowadzony na miejsce dotychczasowych przepisów z dnia 28 października 1920 r., wzorowany jest na systemach obowiązujących w Stanach Zjednoczonych Am. Półn., Belgii i w Niemczech. Przewiduje on jednorazowy tylko system odnotowań wpływających do urzędu aktów, zamiast dotychczasowego ośmiokrotnego odnotowywania. Każde pismo wpływające dotychczas do urzędu trzeba było zaciągać do 1. dziennika podawczego, 2. skorowidza rzeczowego i imiennego, 3. skorowidza liczb obcych, 4. dzienniczka referenta, 5. księgi przepisywania na maszynie, 6. do dwóch lub więcej pokwitowań odbioru i 7. do księgi doręczeń.

Nowy system przepisów kancelaryjnych przyspiesza bieg akcji, zmniejszając pracę manipulacyjną do minimum. Przy nowym systemie kancelaryjnym akta dostają się do rąk referenta na drugi dzień od daty ich wpływu do urzędu, a przy sprawach pilnych akta dochodzą referenta tegoż samego dnia, podczas gdy dotychczas — zwłaszcza w wielkich urzędach — wszystkie pisma do chwili wręczenia przez pocztę, odbywać musiały drogę do referenta w ciągu 4 do 6-ciu dni.

Nowy system przepisów kancelaryjnych wykazał już swoje zalety zarówno w toku urzędowania, jak dla interesantów w urzędach województwa poleskiego i komisariatu rządu m. Warszawy, gdzie był tytułem próby najpierw wprowadzony.

przy licznych udziale publiczności z wybitnych sfer naszego miasta. Przybyli między innymi: prezes Izby handl.-przem. sen. dr. Szarski, dyr. Byrka, prez. kolei inż. Wiktor, wicepr. m. Irzyk, liczne grono radnych z dr. Poratyńskim, Maksymowiczem i Litwinowiczem, prez. Pammer, reprezentanci świata kupieckiego, przemysłowego i w. in. Aktu poświęcenia dokonał przeor OO. Dominikanów ks. dr. Młodnicki, który następnie w serdecznych słowach złożył życzenia nowej firmie. Przemawiali następnie pp. Cieński, prez. dr. Szarski, prez. Litwinowicz, E. Riedl, Maksymowicz, A. U-

wiera, Tarnawiecki, wicepr. Irzyk, dr. Węgrzynowski, Pammer i in.

Właściciel firmy p. Pfau podziękował uczestnikom za udział w tej pięknej uroczystości. Wykwintne urządzenie sklepu, wykonane siłami miejscowymi, przynosi chlubę naszym rękodzielnikom i właścicielowi, który niezrażony złą koniunkturą gospodarczą stworzył nowy warsztat pracy w naszym mieście.

— Powrót Dzieci z kolonii Rymańskiej (przez Chyrów-Sambor) do Lwowa nastąpi w poniedziałek 31-go sierpnia o godz. 19. Rodzice, względnie opiekunowie winni zgłosić się w tym czasie na dworcu głównym po odbiór dzieci.

— „Wytwórczość krajowa a szkoła” Na powyższy temat wygłosi referat r. inż. dr. St. Bienkowski na zebraniu dyskusyjnym, które zwołuje Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie na dzień 29 bm. (sobota) o godz. 18-tej, w wielkiej sali posiedzeń Izby (ul. Akademicka 17). Współudział w powyższym zebraniu zapowiedział Prezydium Izby, Pan Kurator Okręgu Szk. Lwowskiego.

— Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Amalii Walerowej Włodzimirskiej odprawione będzie w trzecią rocznicę Jej śmierci tj. w środę dnia 2 września o godz. 9-tej w kościele OO. Jezuitów.

— Kierownictwo Dokszt. Szkoły Zaw. im. Sobieskiego zawiadamia, że wpisy uczniów (terminatorów) zawodów spożywczych (rzeźników, wędliniarzy, piekarzy, cukierników, mydlarzy itp.) na rok szkolny 1931-32 odbędą się w dniach 28, 29 i 30 sierpnia od godz. 17-18 w kancelarii szkolnej. Późniejsze wpisywanie się uczniów nie będzie uwzględniane. Normalna nauka rozpocznie się dnia 3 września br.

— Nowe autobusy miejskie. Na posiedzeniu Komisji komunalnej odbytem pod przewodn. inż. Lisowskiego uchwalono zakupno 4-rech nowych autobusów marki „Saurera” wyrobu krajowego, pędzonych ropą. Autobusy te będą zachowane jako rezerwa dla ewentualnego otwarcia nowych linii w przyłączonych gminach. Na posiedzeniu tem omawiano również sprawę nowych przepisów wodociągowych, dyskusji jednak nie ukończono.

==□==

— Trzy zamachy samobójcze. Kronika Pogotowia Ratunkowego notowała w dniu wczorajszym aż trzy wypadki zamachów samobójczych. Na ul. Korniaktów w zamiarze samobójczym wystrzałem z rewolweru usiłowała pozbawić się życia Maria Mykietynówna, licząca 24 lat, nauczycielka z Wielopola, w powiecie tarnowskim. Po dłuższej rozmowie z narzeczonym, który przedstawił jej powody zerwania, Mykietynówna wybiegła na ulicę i zraniła się ciężko w okolicę serca. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala. — Drugi wypadek wydarzył się przed południem na ul. Żółkiewskiej, gdzie przed kamienicą nr. 14 jakaś nieznana kobieta usiłowała otruci się amoniakiem. W stanie nieprzytomnym przewieziono ją do szpitala. Na razie nie udało się ustalić tożsamości jej osoby. — Również na ulicy targła się na życie Rozalia Fedyczkówna, służąca, która usiłowała otruci się jakąś nieznana trucizną.

— Aresztowanie oszusta. Policja aresztowała wczoraj niejakiego Włodzimierza Karpińca, poszukiwanego od dłuższego czasu za liczne oszustwa, których dopuścił się na terenie Lwowa, Przemyśla i innych miast. Poprzednio zajęty był Karpińiec w Powszechnej Unii Kredytowej przy ul. Sykstuńskiej i objeżdżał miasta prowincjonalne, gdzie zbierał zamówienia na premijówki i dolarówki. Po utracie tego zajęcia Karpińiec w dalszym ciągu występował w charakterze agenta tej instytucji, pobierał pieniądze na zamówienie papierów wartościowych i przywłaszczał je sobie. Ponieważ do policji poczęły napływać doniesienia, ilustrujące oszukańczą działalność Karpińca, przeto został on w dniu wczorajszym

przytrzymany i odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego.

— **Aresztowanie krakowskiej bufetowej.** Funkcjonariusz Wydziału śledczego przytrzymał wczoraj Janinę Szczurek, liczącą 21 lat, z zawodu bufetową, zamieszkałą przy ul. Sykstuskiej l. 4, za kradzież gotówki i biżuterii wartości 3.000 zł. na szkodę Marii Wagner w Krakowie.

— **I kraty w oknie nie zabezpieczają!** Niewyszedzeni złodzieje włamali się wczorajszej nocy do mieszkania ks. Wojciecha Kucapy, na którego szkołę skradli garderobę wartości 500 zł. Złodzieje dostali się do wnętrza mieszkania po wygięciu silnych krat, które zabezpieczały okno przed intruzami z pod znaku witrycha.

— **Wypadek samochodowy.** Nieznany szofer samochodu o nieznanym numerze najechał wczoraj na ul. Sapieży na przechodzącego przez jezdnię Antoniego Olejnika, który upadł na bruk i doznał ran na głowie i rękach. Szofer szybko umknął z miejsca swego niefortunnego występu.

Co słychać w Sokalu.

Pożegnanie proboszcza ks. Wojciecha Golenia przybrało rozmiary wielkiej manifestacji. Na zaproszenie pp. Eug. Kowalskiego prezesa pow. zarz. BBWR. i Wł. Janowskiego, burmistrza miasta Sokala, przybyły liczne rzesze ludności, by w sali miejscowego „Sokoła” dać wyraz uczuciom prawdziwego żalu za niezastąpionym kapłanem. Skale tych uczuć wypowiedział najtrafniej, przemawiający imieniem wszystkich towarzyszy i instytucji polskich, prezes Związku Strzeleckiego, zast. starosty, p. Bauer. Podkreślił on w owocnej działalności ks. W. Golenia przede wszystkim jego dobroć serca i wpływające stąd dążenie do utrzymania zgody między miejscowymi organizacjami polskimi, wreszcie podkreślenie zawsze polskiego stanowiska państwowego. Wzruszającym było też pożegnanie ze strony dziatwy szkolnej i przemówienie proste a tak szczere przedstawiciela parafian wsi okolicznych. Po szeregu produkcji wokalnych pod kierownictwem p. prof. St. Rejmańskiego, wręczył p. burmistrz Wł. Janowski skromny dar ks. proboszczowi, prosząc Go imieniem zebranych, by nie zapominał o swoich parafianach. Wzruszony do głębi, podziękował ks. proboszcz zebranym za okazywane mu dowody miłości i prosił, by równą miłością otoczyli nowego proboszcza.

Wybory uzupełniające do rady miejskiej odbędą się w czasie od 30 sierpnia do 4 września. Społeczeństwo polskie idzie karnie spełnić swój obowiązek obywatelski. Opozycyjne próby jednostek nie znajdują posłuchu u ogółu państwowo i narodowo uświadomionych obywateli.

Zbrodnicze podpalenie. W zabudowaniach Pyłypa Pańki, gospodarza w Przewodowie, położyli nieznani na razie sprawcy ogień, który zniszczył w krótkim czasie 2 domy mieszkalne i 11 stodół. Szkoda wyrządzona idzie w dziesiątki tysięcy złotych.

Roczny kurs handlowy dla dorosłych utworzono przy tutejszej trzyletniej koedukacyjnej szkole średniej handlowej.

Akcja pomocy dla bezrobotnych. Pod przewodnictwem tuż zast. starosty p. J. Bauera ukonstytuował się ścisły sz. komitet pomocy dla powiatów zagrożonych klęską bezrobocia, który zajął się rozdziałem świadczeń poszcze-gólnych gmin powiatu na cel powyższy.

Własna flota morska
TO TWÓJ DOBROBYT
Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr.
1 złoty rocznie
otrzymasz legitymację
członka Komitetu Floty Narodowej.

Zagadkowy wypadek w Sanatorium.

Jak donieśliśmy — w Sanatorium „Vita” przy ul. Listopada, l. 22, zginęła wczoraj zatrudniona tam jako położna, Lidia Kusowa, licząca 26 lat, przyjęta do tego zakładu przed dwoma dniami. Kusowa pracowała poprzednio w szpitalu powszechnym a zwolniona przyjęta została w Sanatorium „Vita” i objęła dyżur w salach drugiego piętra. O północy Kusowa udała się do łazienki a wczesnym rankiem nie zjawiła się — podjęto za nią poszukiwania. Gdy łazienka była od wewnątrz zamknięta, siłą wyważono drzwi i wówczas służbie przedstawił się przerażający widok: Kusowa leżała w wannie, wypełnionej wodą, bez życia. Na miejsce wypadku przy-

był kom. Jasiński, kierownik VI. Komisariatu oraz kom. Galicki z Wydziału śledczego. Podjęte dochodzenia natknęły na list Kusowej, skierowany do rodziny tuż przed udaniem się do śmiertelnej kąpieli. Treść listu, pełna zadowolenia z otrzymanej nowej posady, nie była bynajmniej taką, iżby wskazywała, iż Kusowa żywi zamiar pozbawienia się życia. Wezwany na miejsce wypadku rzeczoznawca, inż. Piwoński orzekł, że przewody gazowe były należycie uszczelnione i wykluczały wydobywanie się gazu świetlnego na zewnątrz. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Kusowa zmarła w czasie kąpieli na udar serca, co niewątpliwie wykaże sekcja zwłok.

Kto może być sędzią przysięgłym.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa podaje do wiadomości, że pierwotna lista przysięgłych z gminy m. Lwowa do sądu przysięgłych zostanie wyłożona do przejrzania w czasie od pierwszego do piętnastego września br. w miejskim Urzędzie Statystycznym (pl. św. Ducha l. 3, l. p.) od godziny 9 rano do 2 po południu. Na mocy powołań rozp. do sprawowania obowiązku przysięgłego powołuje się osoby płci męskiej, które: a) posiadają obywatelstwo polskie i korzystają w pełni z praw cywilnych i obywatelskich; b) w dniu 1 stycznia tego roku, w którym układa się listę pierwotną, ukończyły nie mniej niż trzydzieści lat i nie więcej niż siedemdziesiąt lat życia; c) w dniu 1 stycznia tego roku, w którym układa się listę pierwotną, mieszkają przy najmniej od dwóch lat na obszarze danej gminy; d) rozumieją po polsku; e) umieją czytać i pisać.

Nie powołuje się do sprawowania obowiązków przysięgłego: a) posłów do sejmu i senatorów; b) pozostających w czynnej służbie — sędziów, prokuratorów, urzędników sekretariatu sądowego i urzędu prokuratorskiego, oraz komorników sądowych; c) funkcjonariuszów policji państwowej w służbie czynnej; d) duchownych i zakonników; e) lekarzy w miejscowościach, w których mieszka nie więcej

niż dwóch lekarzy praktykujących; g) aptekarzy, którzy nie mają pomocników, uprawnionych do wydawania leków; h) sanitariuszów w szpitalach.

Uwalnia się od obowiązków przysięgłego w razie zgłoszonego żądania: a) osoby, którym stan zdrowia nie pozwala na pełnienie tych obowiązków; b) osoby, mające sześćdziesiąt pięć lat ukończonych; c) osoby, które w ubiegłym roku pełniły obowiązki przysięgłego; d) wyższych urzędników państwowych do czwartego stopnia służbowego włącznie; e) nauczycieli szkół powszechnych, posiadających tylko jednego nauczyciela; f) osoby uznane przez właściwego ministra za niezbędne w służbie publicznej.

Żądanie uwolnienia winna zgłosić osoba interesowana, w wypadku zaś przewidzianym w punkcie f) — właściwa przełożona, nie później jednak, jak do chwili otrzymania przez powołanego wezwania na dane roki; żądanie skierować należy do właściwego sądu okręgowego, który rozstrzyga ostatecznie bez rozprawy. Zarzuty w przedmiocie niewciągnięcia lub wciągnięcia na listę należy złożyć Magistratowi na piśmie lub protokołarnie najpóźniej do dnia dwudziestego drugiego września br. — **Dr. Wawrzyniec Kubala** w. r., zastępca Prezydenta Miasta.

Pobyt Francuzów we Lwowie.

Wczoraj wyjechała ze Lwowa w serdecznym nastroju wycieczka francuska, która bawiła we Lwowie od 25 b. m.

W uzupełnieniu obszernego sprawozdania z pierwszego dnia pobytu wycieczki, umieszczonego w przedwczorajszym numerze, podajemy jeszcze parę szczegółów. Pierwszy dzień wycieczki zakończył się obiadem, wydanym dla gości francuskich przez kilka osób z grona Towarzystwa Przyjaciół Francji (nie — rautem, jak omyłkowo podaliśmy). W czasie obiadu imieniem gospodarzy przemawiał Andrzej ks. Lubomirski, imieniem zaś gości inspektor Thiercy. Oba przemówienia, utrzymane w tonie bardzo serdecznym, miały za tło węzły przyjaźni, łączące Polskę z Francją. Po obiedzie rozwinęła się dłuższa, ożywiona pogawędka.

Drugi dzień był w całości poświęcony na zwiedzanie miasta. Goście zwiedzili Wysoki Zamek z kopcem, gdzie odbyła się wspólna fotografia, katedrę Ormiańską, muzeum Dzieduszyckich, Uniwersytet, Ossolineum, plac Targów Wschodnich, Panoramę Racławicką, oraz Zakład Sierót, gdzie śpiewów i przemówień dziatwy słuchali goście z głębokim wzruszeniem. Wieczorem tego dnia odbyło się wspólne zebranie w hotelu Krakowskim, na którym imieniem gości przemawiał akademik Longonne, imieniem zaś gospodarzy wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Francji, prof. Chyliński.

Wczoraj zwiedzili goście gmach Politechniki i cerkiew św. Jura, poczem wyjechali ze Lwowa.

==□==

„Madame Szatan”.

Wśród powodzi nazwisk reżyserów amerykańskich jest jedno, które przez cały świat hollywoodzki wymawiane jest ze specjalnem nabożeństwem. Acożkolwiek i o innych sławach realizatorskich Ameryki słyszy się często, jak najbardziej pochlebne opinie, tem nie mniej nazwisko Cecil B. de Mille'a

wiąże się w umyśle tak każdego yankeśa jak i pracownika filmu z pojęciem nieomal geniusza.

Bo Cecil B. de Mille jest istotnie wręcz wyjątkową indywidualnością, twórczą. Już nie o nowe metody realizatorskie, już nie o atrakcyjne scenariusze w związku z jego osobą, chodzi.

Co najwięcej epatuje publiczność w filmach de Mille'a, to tylko temu reżyserowi właściwy rozmach wykonania, jakiego nie spotyka się u innych wielkich realizatorów tak amerykańskich, jak i europejskich. Wystarczy przypomnieć sobie dotychczasowe filmy de Mille'a, aby utwierdzić się w tem mniemaniu. Pierwszym takim oszałamiającym filmem był wyprodukowany przed laty głośny obraz „Dziesięcioro Przykazań”. Wszyscy zapewne pamiętają jeszcze wrażenie, jakie wywołało to naprawdę nieprzeciętne arcydzieło. Filmem o niemińszym rozmachu był „Król Królów”. Ale de Mille potrafi wczuć się w każdą atmosferę. Jego film z życia rosyjskiego „Burlak z nad Wołgi” był szczytem tego, co w tej dziedzinie zostało kiedykolwiek wyprodukowane. W zeszłym roku stworzył de Mille rewelacyjny dramat społeczny „Dynamit”, gdzie w świetnej satyrze przeciwstawił światu bawiących się próżniaków świat pracy i postępu. Obecnie na ekranach amerykańskich święci tryumfy nowy film „Króla reżyserów”, jak powszechnie de Mille'a przezwano. Film ten nosi oryginalny tytuł „Madame Szatan”, i jest ciętą satyrą na współczesne małżeństwo.

Jak poprzednie filmy de Mille'a, tak i ten posiada szereg brawurowych scen i rozmach wykonania. Wielki bal na Zeppelinie i katastrofa statku powietrznego są głównymi atrakcjami „Madame Szatan”. Sceny te wzbudziły podziw mistrzostwem technicznego wykonania, a prasa zagraniczna niema słów zachwytu dla nowego dzieła „Króla reżyserów”. Główną rolę „Madame Szatan” kreuje bohaterka „Dynamitu”, Kay Johnson.

Życie na Pokuciu.

Dnia 21 bm. został zabity na polu gni. Słobódka Bołszowiecka, pow. Rohatyn Iwan Cymbalisty lat 60, rolnik ze Słobódki Bołszowieckiej przez swego syna Stefana Cymbalistę lat 25, w czasie kłótni na tle majątkowym. Śmierć nastąpiła wskutek uderzenia widłami w lewą skroń. Sprawcę oddano sądowi grodzkiemu w Bołszowcach.

Dnia 21 bm. o godz. 19 popełnił samobójstwo przez powieszenie się w hotelu „Union” w Stanisławowie dr. medycyny Emil Kłahr. Powodem samobójstwa była niechęć do życia.

Dnia 21 bm. uderzył piorun w dom Michała Małyka w Jamnicy. pow. Stanisławów, który poraził lekko tegoż, oraz żonę jego Donię dotkliwie.

Dnia 21 bm. auto kierowane przez J. na Skierskiego najechało wskutek nieostrożnej jazdy na ul. Romanowskiego na 9-letniego chłopca. Chłopak odniósł obrażenia głowy i ciała.

Dnia 21 bm. wybuchł pożar na folwarku Leiby Korna w Oleszkowie. pow. Sniatyn, wskutek czego spaliła się stajnia, szopa, spichlerz, narzędzie gosp., około 200 q zboża, 3 sterty słomy, 1 sterta koniczyzny i 1 sterta grochu. Ogólna szkoda wynosi około 22 tys. zł. i jest częściowo ubezpieczona. Przyczyna pożaru na razie nieustalona.

Dnia 22 bm. 4 nieznanych sprawców wtargnęło po wybijeniu okien do mieszkania Iwana Mykietiuksa w Kluczkowie wielkim, pow. Kołomyja. Jeden ze sprawców napadł na głowę, poczem zadał mu kilka ciosów łepem narzędziem w głowę usiłując go w ten sposób uczynić bezbronny, zaś drugi sprawca przytrzymał leżącą na łóżku żonę. Pozostali dwaj osobnicy przeszukali szczegółowo ubikację mieszkania, porozbijali zamki w szuflach w poszukiwaniu za gotówką, poczem grożąc domownikom biciem, żądali wydania pieniędzy. Po przeszukaniu mieszkania sprawcy nie zabrawszy zbiegli. Pościg za nimi zarządzono.

Dnia 26 bm. wybuchł pożar na kołpali wosku ziemnego firmy „Ozeke-ryt” w Dźwiniaczu, pow. Bohorodczany. Zniszczony budynek i wyprodukowany wosk ziemny był ubezpieczony. Przyczyny wybuchu pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenia w toku.

MODY.

We wrześniu.

Zbliża się wrzesień. Pod względem mody jest to miesiąc nijaki: ani jesień, ani lato. Nie wypada we wrześniu ukazywać się w słomkowym kapeluszu, za gorąco w jesionce, za chłódno w letniej sukience. Klasyczny strój wrześniowy, to kostium tailleur lub robe-manteau. Zwłaszcza ta ostatnia jest faworyzowana i bardzo wygodna. Z miękkiej wełny w ciemnych kolorach, angielskiego kroju z paskiem, męskie wyłogi przy pikowej kamizelce. W Paryżu takie suknie bardzo chętnie noszone są z przerabianego jersey'u czyli dość grubego trykotu. Obowiązująca długość — 30 centy metrów od ziemi. Mały filcowy kapelusik, lis na szyi i sportowe obuwie dopełniają całości eleganckiej i młodzieńczej. Kostium angielski, zawsze en vogue we wrześniu, krótkie żakiety z paskami lub bez.

Na późniejszy okres nowość stanowią kostiumy bramowane lekkim futrem przy wciętych żakietach. Sylwetka tegoroczna więcej zaokrąglona, bardziej kobieca, z uwydatnionymi biodrami i biustem. Małutki kapelusik na czubku głowy, ozdobiony piórkiem; ogólne wrażenie — modnisie z końca XIX. stulecia. Trudno... wszystko powraca... Mijamy nadzieję, że dawne wypchane ptaszki i fantazje z piór już zbutwiały w składach fabrycznych, otrzynamy zatem na kapelusze „świeżą dziczyznę” z tegorocznych łowów.

Kwestia sukien popołudniowych i wieczornych przedstawia się dosyć łagodnie... w znaczeniu wydatków. Przez cały wrzesień jeszcze mogą ująć deseniowe jedwabie z lata i dłuższe suknie z georgetty. Linia sukien wieczorowych naogół się nie zmieniła. Wydłużona, bogata, ujęta paskiem w tali, rzadko przy balowych toaletach przechodząc w styl empire.

Praktyczne panie, które w zeszłym sezonie nosiły sukienki wieczorowe z żakietkami, nie będą miały kłopotu z przeróbkami. Mocno okrojone budęty nie pozwolą paniom na sprawienie wielu nowych rzeczy. Wypadnie pomyśleć o przeróbkach. Dzięki zeszłorocznemu żakietkowi z identycznego materiału można posztukować braki, coś niecoś pozmieniać, pozostawiając sukninie bez rękawów, ażeby miała zastosowanie wieczorem. Na popołudnie będą noszone żakietki odmiennego koloru, zwłaszcza lansowane są czerwone przy czarnych długich sukniach. Modne są również rękawy do łokcia, co się już zaznaczyło w modelach z wiosennego karnawału.

Suknie łączone z dwóch materiałów też zyskały prawo obywatelstwa. Zwłaszcza wełniane mogą być nawet w trzech odcieniach. Byleby tylko jaśniejszy kolor, z którego jest zrobiony np. karczek, nie powtarzał się znów na mankietach lub u dołu sukni. Nieodświadczone szwaczuski lubią ozdabiać w ten sposób suknie: jak już koło szyi, to i przy rękawach, na pasku i u dołu ten sam motyw. Całość wypada, jak z żurnalu w czasach przedwojennych. Tymczasem moda powraca zazwyczaj do czasów odleglejszych, a nigdy nie znoś wspomnień z przed kilku lat. Skoro zatem wybiera pani dwa kolory — granatowy i niebieski, niech będą śmiała geometryczną, ładną linią łączone, nigdy nie rozproszone po całej sukni. Roxy.

Haremowe stroje dla kobiety jutra.

Paweł Poiret, król krawców paryskich, który na pewien czas wycofał się z krainy mody, aby pisać książkę, obecnie powrócił na swe dawne stanowisko.

Jednakowoż nie jako Poiret, ale jako „człowiek bez nazwiska”. Ponieważ poprzednio sprzedawał swą firmę

razem z nazwiskiem, więc mu go używać nie wolno.

Pod cudze nazwisko podszywać się nie chce, a zatem postanowił nowy swój salon mód otworzyć pod znakiem numeru telefonicznego „Passy 10-17”.

Cały elegancki Paryż wie, kto się kryje za tym anonimowym szyldem.

Otwarcie nowego salonu Poireta było mniemą sensacją dla wytwornych paryżanek.

Mistrz Poiret wygłosił coś w rodzaju „expose”, oświadczając, że ideałem mody dla niego w obecnej chwili jest strój „kobiety Bagdadu”.

Klientki swoje zamierza przyodziać w szaty w stylu wschodnim... Najnowsza kolekcja Poireta zawiera cały

szereg sukien „haremowych” oraz wschodnich szarawarów — pomysłałych bądź jako toalety wieczorowe, bądź też jako stroje domowe i spacerowe.

„Uchodziłem zawsze za „enfant terrible” świata mody — mówi Poiret — i tę opinię pragnę zachować w dalszym ciągu. Powróciłem do pracy, aby ubierać kobietę dzisiejszą i tworzyć modę dla kobiety jutra. Jestem głęboko przekonany, że rozcięta suknia jest ideałem stroju dla kobiety nowoczesnej. Ale właśnie w stylu haremowym, a nie w guście modernistycznych pyjam, które obecnie tak się rozpanoszyły zuchwale”.

Auto w powietrzu.

W czasie ostatnich wyścigów samochodowych w Stanach Zjednoczonych jeden z samochodów, jadący ze zbyt wielką szybkością, został wyrzucony w powietrze na znaczną wysokość. Samochód, nie

odnosząc żadnej szkody spadł na ziemię. Jadące w nim dwie osoby wyszły z wypadku bez szwanku. Ilustracja nasza przedstawia moment wypadku.

Sztuczny deszcz.

Deszcz dostarcza roślinom związków azotowych. Jeżeli ilość opadów atmosferycznych w ciągu roku będzie się wyrażała n. p. cyfrą 500 mm., to opady te dadzą na hektar 3.5 do 6 kg. amoniaku i innych związków azotowych. Wobec wielkich nieraz przeszerzeń, całkiem pozbawionych wody i opadów, jasną jest rzeczą, jak wielką doniosłość ma zagadnienie deszczu sztucznego, który byłby w stanie zamienić na kwitnące ogrody przestrzenie, które są dziś pustyniami.

Oddawna już zwrócono uwagę na związek między zjawiskami elektrycznymi w atmosferze ziemi naszej, a rozmaitymi procesami mechanicznymi w naturze, jak np. zmiana ciśnienia barometrycznego, prądy morskie, opady atmosferyczne, cyklony, huragany i trąby powietrzne, burze, zorze północne, pierzaste i inne chmury itp. Łączność tę szczegółowo i dokładnie bada stonunkowo młoda gałąź wiedzy, zwana elektrometeorologią. Jeżeli zatem zdoła libyśmy zmusić drobnutkie kropelki wody, z których składają się chmury i obłoki, do opadnięcia na ziemię pod postacią deszczu, to zadanie byłoby rozwiązane.

Otóż elektrometeorologia dowodzi, że w zasadzie jest to możliwe, chodzi bowiem o to, aby drobne kropelki połączyły się w większe i deszcz niezawodnie spadnie. Zobaczymy w jaki sposób elektrometeorologia do tego celu usiłuje dojść. Doświadczenia z elektrycznym dowodzą, że jeżeli przy ujemnym ładunku ziemi będziemy jonizować powietrze od przewodnika przy rzędu wyładowkowego, to jony dodatnie znikną, jony zaś ujemne będą wędrowały do górnych warstw atmosfery. Te idące ku górze jony polaryzują cząsteczki powietrza, posiadające dodatni ładunek, skutkiem czego następuje kondensacja wilgoci powietrza.

Stwierdzono również, że jeżeli na wysokiej wieży urządzić izolowaną od ziemi, jak i od samej wieży instalację, która by wysyłała fale elektromagnetyczne, t. j. jonizowała atmosferę, to powyższe zjawisko kondensacji wilgoci

powietrza nie będzie zależało ani od stanu pogody, ani od ładunku ziemi w danej chwili (dodatniego czy ujemnego).

Dalej doświadczenia stwierdziły, że okolicznością wielkiej wagi jest możliwe wzorowanie się na podobnych zjawiskach, odbywających się w naturze (deszcz, chmury, piorun), efekt zaś ostateczny będzie tem większy, im silniejsza będzie stacja, im większe napięcie prądu oraz wysokość, na której urządzimy powyższą instalację. Po raz pierwszy urządzono taką „stację” w Kalifornii na wysokości 40 metrów, na szczycie wieży, pozostałej po zarzuconym szybie naftowym; stacja ta była starannie izolowana zarówno od ziemi, jak od wieży zapomocą specjalnie skonstruowanych w tym celu izolatorów. Wewnątrz pomieszczono motor, zdjęty z samochodu Forda. Motor ten poruszał dynamo - generator o sile 2 kw. Dynamo - generator dawał prąd stały 110 volt i zmienny 220 volt. Prąd stały wyzyskano celem oświetlenia całej instalacji i poruszania przyrządów pomocniczych (wentylator i in.), zmienny zaś dla wywołania w cewce prądu wielkiej częstotliwości. Po wyjściu z generatora prąd szedł do transformatora, gdzie był doprowadzony do 12.500 volt. Następnie przechodził przez siedem kondensatorów i kierował się do innego wielkiego transformatora, w którym uzyskiwał napięcie miliona volt i więcej. Otrzymany prąd niesłychanie wysokiego napięcia rozładowywał się w powietrzu zapomocą elektrodu, przez prowadzonego na zewnątrz na pionowym pręcie, izolowanym od dachu. Elektrodo nadano formę prawidłowego dwunastościanu. Wyładowania odbywające się na krawędziach i na szczycie elektrodu w formie pedzelkowatej we wszystkie strony tworzyły falę, która jonizowała całą przestrzeń dookoła instalacji.

Po półtora do dwu-godzinnem działaniu aparatu, barometr zanotował spadek ciśnienia atmosferycznego. Zaczęła się następnie tworzyć mgła, która powoli gęstniała, poczem zaczął pa-

dać deszcz, który udawało się utrzymać w ciągu paru godzin.

Kiedy pewnego razu, podczas pogodnej nocy, dokonywano powyższego doświadczenia i kiedy otworzona mgła zajmowała już przestrzeń do 200 mtr. średnicy, gdy zatrzymano motor, wówczas mgła zaczęła się przerzedzać i po pewnym czasie całkiem znikła. Innym razem, gdy na niebie, naogół pogodnym, znajdowały się tylko lekkie gdzieniedzie chmurki, puszczonego w ruch motor i po 30—60 minutowym działaniu, chmurki te skupiły się nad samą wieżą. Należałoby stąd wywnioskować, że przytoczone zjawiska nie są przypadkowe, lecz całkowicie zostały wywołane przez działanie opisanej stacji.

Zasięg powyższej stacji wynosi około 1 kilometra. Obecnie ma powstać stacja, z generatorem o 10 kw., której zasięg podobno będzie obejmował 25 kilometrów. Oczywiście jest rzeczą, że gdyby się to udało, to miałoby to już dużą doniosłość praktyczną, nie tylko dla celów rolnictwa, ale i lotnictwa, zwłaszcza zaś dla żeglugi.

Z. K.

Program radiowy.

Piątek, 28 sierpnia.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Urz. komunikat Państwowego Instytutu Meteorol. 13.20—14.50: Przerwa. 14.50: Komun. gosp. 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25: „Promienie Rentgena na usługach przemysłu i sztuki”, wygl. inż. Zygmunt Kacprowski. 15.45: Przegląd gospodarczy w opracowaniu p. Mariana Stawińskiego. 16.00: Lwowski kącik krótkofalowy. 16.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.20: Audycja dla najmłodszych w opracowaniu p. Ady Arct Jampolskiej. 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.50: Pogadanka literacka w języku francuskim, wygl. lektor p. Lucien Roquigny. 17.10: Płyty gramofonowe. 17.35: „Polowanie błotne w lecie”, wygl. red. Rudolf Wacek. 18.00: Muzyka lekka. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Skrzynka techniczna inż. Józefa Mińskiego. 19.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.55: Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteorol. 20.00: Prasowy Dziennik Radiowy. 22.10: Komunikat sportowy I-szy. 22.15: Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warsz. pod dyr. Adama Dożyckiego i Leopolda Dworakowski (skrzypce). 22.00: Felieton pt. „Nie straszcie dzieci”, p. kom. Jana Misiewicza. 22.15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.20: Komunikaty. 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. 22.30—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Sobota, 29 sierpnia.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Urz. komunikat Państwowego Instytutu Meteorol. 13.20—14.50: Przerwa. 14.50: Komunika gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25: Wśród książek. 15.45: Komunikat sportowy. 16.00: Program dla dzieci. Słuchowisko dla dzieci pt. „Leśna parada” p. Elżbiety Kałuzińskiej. 16.30: Koncert dla młodzieży. Po koncercie komunikat Centralnego Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.50: „Zarty logiczne”, wygl. prof. dr. Kazimierz Aidukiewicz. 17.10: Płyty gramofonowe. 17.35: Tr. z Krakowa. „Poezja kobieca genesansu”, wygl. M. Brahmer. 18.00: Kącik dla młodych talentów muzycznych. Wykonawcy: Bronisława Wilecka (sopr.) i Henryk Kowalski (skrzypce), akomp. prof. Ludwik Urstein. 19.00: Rozmaitości. 19.40: Wiadomości bieżące rolnicze, wygl. p. Józef Platek. 19.55: Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteorol. 20.00: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.10: Komunikat sportowy I-szy. 20.15: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warsz., pod dyr. Adama Dożyckiego i inni. 22.00: W rubryce „Na widnokręgu”. 22.15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.20: Komunikaty. 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. 22.30: Koncert Chopinowski w wykonaniu Turczyńskiego. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411). Godz. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 20.15: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 23.00: Muzyka taneczna z „Polonii”. — Berlin (419) 20.00: „Wesoły wieczór” z wystawy radiowej. — Rzym (441). 21.00: Wesoła muzyka włoska. — Praga (486). 20.40: „Twarde głowy”, opera komiczna Dworzaka.

ZE SPORTU.

Trzeci dzień tenisowych mistrzostw Polski.

KOŁCZ I. BIJE HORAINA. — NIESP ODZIEWANA KŁESKA LILPOPÓWNEJ.

Trzeci dzień turnieju o mistrzostwo Polski wyłonił już pierwszych dwu półfinalistów. Hebda pokonał gładko Liebtinga i wobec w. o. z Nawratilem wchodzi do ćwierćfinału. Z trzeciej ćwiartki zdążył ku niemu Maks Stolarów, który po pięknej walce wyeliminował Popławskiego i dzisiaj spotka się z Sosnowskim. W drugiej ćwiartce Kołcz niespodziewanie pokonał Horainę po morderczej pięciosetowej walce i gra dziś przeciw Wittmanowi; na zwycięzcę oczekuje Jerzy Stolarów.

W grze par niespodziankę sprawiła Rudowska (Bydgoszcz) — bijąc łatwo „rozstawioną” Lilpopównę; a zwycięstwem tem zakwalifikowała się do półfinału z Jędrzejowską, która pokonała Simchównę (Tarnów), pogromczynię Stockerównę (LKT).

Dubieńska wygrała z Pozowską i spotyka się w ćwierćfinale z Kruczkiewiczówną (LKT), zaś Volkmerówna po zwycięstwie nad Weleszczukową spotka się dziś w ćwierćfinale z Boniecką.

W grach podwójnych panów niespodziewanie silny opór stawili Ślązacy Kaczor i Pfahl mistrzowskiej parze Polski b-ciom Stolarowom, zaś Hebda z Nawratilem pokonali Drewnowskiego i Popławskiego i walczą dziś z Maszewskim i Herbstem, którzy w pięciosetowej walce wyeliminowali Lantnera i Altschüllera.

W półfinale gier podwójnych pań ulegają lwowianki Orzechowska i Weleszczukowa, Jędrzejowskiej i Dubieńskiej.

W grach podwójnych mieszanych Pozowska i Horain eliminują Boniecką i Andrzejewskiego, zaś gra: Dubieńska — Tłoczyński przeciw Orzechowska Nawratil została przerwana przy stanie 6:1, 4:6 z powodu zapadających ciemności.

W grach juniorów do półfinału zakwalifikowali się dotąd Holloender (Tarnów) Tarłowski (Sokół Kraków), Pfahl (Katowice) i zwycięzca spotkania Halpern (LKT) — Majewski (Legia — W-wa).

Warmiński dotąd do Lwowa nie przybył, powodując opóźnienie w niektórych grach. Publiczność pomimo zimna i wiatru ponad 500 osób.

Wyniki wczorajszych gier są następujące:

Gra pojedyncza panów: Wittman — Lechner 6:2, 6:1, 6:2, Tłoczyński — Kołcz II. 6:2, 6:1, 6:2, Sosnowski — Maszewski 7:7, 6:3, 6:4, Hebda — Liebting 6:2, 6:2, 6:3, Kołcz I. — Horain 2:6, 7:9, 6:4, 6:1, 6:3, Stolarów M. — Popławski 6:2, 6:4, 8:6.

Gra podwójna panów: 1) Lantner, Altschüller — Maszewski, Herbst 3:6, 6:3, 6:4, 7:9, 5:7, Hebda, Nawratil — Drewnowski, Popławski 6:3, 6:6, 8:6, Kaczor, Pfahl — Rubin, Holloender 6:1, 6:2, 6:2, Kustanowicz, Stenzel — Potuczek, Zachar w. o. Stolarowowie J. i M. — Kaczor Pfahl 6:2, 6:4, 6:1, Kruczkiewicz Tarasiewicz — Stenzel, Kustanowicz 8:6, 12:10, 4:6, 4:6, 6:3.

Gra podwójna pań: Junżanka, Lilpopówna — Kruczkiewiczówna, Kierska 6:4, 6:4, Volkmerówna, Rudawska — Boniecka, Haberówna 6:4, 6:2, Orzechowska, Weleszczukowa — Stockerówna, Słomnicka 6:1, 6:3.

Gra pojedyncza pań: Kruczkiewiczówna — Haberówna 6:4, 5:7, 6:4, Simchówna — Stockerówna 8:6, 6:8, 4:6, Rudawska — Lilpopówna 6:2, 6:4, Volkmerówna — Weleszczukowa 6:2, 6:3.

Gra podwójna pań i panów: Boniecka, Andrzejewski — Pozowska, Horain 6:3, 3:6, 4:6, Groblewska, Stahl — Słomnicka, Kołcz II. 6:2, 6:3, Orze-

chowska, Navratil — Dmytrówna, Kania 6:1, 6:1, Haberówna, Liebting — Turteltaubówna, Lantner 6:4, 8:6, We-

leszczukowa, Hebda — Junżanka, Sosnowski 7:5, 6:1, Rudawska, Wittman — Kruczkiewiczowie 6:1, 6:1.

Porządek rozgrywek na piątek 28 sierpnia

Godzina 9-ta:

1) Gdy pocieszenia. Wszyscy uczestnicy w grze pocieszenia winni zgłosić się w kierownictwie turnieju.

Godzina 10-ta:

Boniecka — Volkmerówna, Wittman — Kołcz I. Navratil, Hebda — Maszewski, Herbst, Majewski — Pfahl (półfinał gry juniorów), **Maks Stolarów — Sosnowski.**

Godzina 11-ta:

Volkmerówna, Popławski — Bystrzowska, S. Kustanowicz. Półfinał juniorów: **Holloender — Tarłowski, Junżanka, Lilpopówna — Groblewska, Pozowska,**

Godzina 12-ta:

Haberówna, Liebting — zwycięzca Volkmerówna, Poławski — Bystrzowska, Jędrzejowska, Warmiński — Parafińska Maszewski z Pozowską — Horainem.

Godzina 15-ta i 16-ta:

Dubieńska — Kruczkiewiczówna, Stolarowowie — zwycięzca Hebda, Navratil — Maszewski, Herbst, Tłoczyński, Warmiński — Kuchar, Stahl, Wittman, Horain — Kołczowie, Volkmerówna, Rudawska — zwycięzca Junżanka — Lilpopówna, — Groblewska, Pozowska.

=□=

Strzeleckie mistrzostwa świata.

CZWARTY DZIEŃ STRZELAŃ.

Czwarty dzień zawodów strzeleckich o mistrzostwo świata rozpoczęto zawodami głównymi z karabinu wojskowego. J. Wilberg (Estonia) uzyskał 425 pkt., a F. Schuts (Estonia) 417 pkt. na 526 możliwych. Pozatem odbywały się strzelania ćwiczebne. Na torze łucznym wszystkie trzy pierwsze miejsca na 50, 40 i 30 m., tak jak wczoraj zaimuje Emil Douglas Heilborn (Szwecja); drugie miejsca przypadają zawodnikom polskim.

W strzelaniach ćwiczebnych z karabinu dowolnego w 3 postawach na 300 m. Leskinen Kullervo i Lindgren Sven (Oskar (Finlandia) osiągnęli po 268 pkt. na 270 możliwych, a sierż. Kiselewicz Julian (Polska) 265 pkt.

Z karabinu małokalibrowego na 50 m. leżąc siedmiu strzelców osiągnęło 250 pkt. na 250 możliwych: Jarvekulg A. (Estonia), Rögeberg Willy (Norwegia), Weckström Uno (Finlandia), Laube J. (Estonia), Leskinen Kullervo (Finlandia), Koch Erland (Szwecja), Muslie Reitar (Norwegia).

Złote odznaki mistrzowskie z karabinu dowolnego zdobyli Ravila A. (Finlandia) — za 57 trafień na 60 możliwych; z karabinu małokalibrowego stojąc na 50 m. Oksa Eino (Finlandia) za 365 pkt. na 400 możliwych; w pozycji kłęczącej Talvenheimo Nillo (Finlandia) za 385 pkt. na 400 możliwych; leżąc kpt. Gościewicz Bolesław (Polska) za 391 pkt. i Weckström Uno (Finlandia) za 395 pkt. Wynik o 3 pkt. wyższy od rekordu świata. Pozatem zdobyto 9 odznak mistrzowskich srebrnych (Polacy 5), oraz 4 brązowe (Polacy 2).

DNIA 26 i 27 BM. PRZYBYLI DO LWÓWA:

Reprezentacja Szwajcarii (9 ludzi), Czechosłowacji (7 ludzi i łączn. Berta Laskova), Jugosławii (2 ludzi), Norwegii (4 ludzi) i Włoch (11 ludzi).

Reprezentacja Włoch została powitana przez konsula włoskiego w Katowicach Ferruccio de Luppis i przedstawicieli miejscowego koła faszystów — Perantoni Carlo, Nardini Paulo i Milan Baida.

GOŚCIE NA STRZELNICY.

Wczoraj bawił na strzelnicy konsul honorowy Finlandii we Lwowie, inż. Konrad Łoziński, oraz attache wojskowy przy poselstwie Finlandii w Warszawie, ppłk. Antero Svensson.

OBIAD NA CZĘŚĆ REPREZENTACJI FINLANDII.

Dnia 26 bm. konsul honorowy Finlandii we Lwowie, inż. Konrad Łoziński z żoną podejmowali obiadem w saloonach hotelu George'a reprezentację finlandzką.

Kronika sportowa.

LEKKA ATLETYKA.

Zarząd P. Z. L. A. zatwierdził ostatnio kilka rekordów polskich: 100 m. — Trojanowski II. 10.7, 2 km. Kusociński 32.4; sztafeta olimpijska (800—400—200—100) — drużyna reprezentacyjna Kusociński, Kostrzewski, Trojanowski II., Sikorski 3:26; sztafeta 10x100 m. — AZS Warszawa 1:51.8; rzut kulą pań — Jasińska 11.64.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 27 sierpnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.94 i pół.

W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.9220—8.9240, Londyn 43.36—43.40, Zurych 173.65—173.90, Praga 26.43—26.46, Wiedeń 125.40—125.60, Berlin 211.90—212.20, Paryż 34.96—35.04. — Dolar słabsze.

Na giełdzie akcyjnej kupowano akcje Gazów wschodnich, które osiągnęły przejściowo kurs zł. 8 a następnie obniżyły się na zł. 7 i zakończyły kursem 7.50 zł. Za akcje Tescp płacono zł. 88.

Uspokojenie na ogół nadal słabe. — Tendencja chwiejna.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 27 sierpnia (Tel. wł.) Za potrzebowanie na dewizy średnie. — Tendencja przeważnie słabsza. Dalsza niższa kursu dolara. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'92.

Rubel złoty 4'75.

Akcjami obroty małe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 27 sierpnia.

Pszenica, żyto, jęczmień, rzepak, siano zwyżkują w cenie. Natomiast mak niebieski notuje nieco taniej.

Tendencja na ogół lekko zwyżkowa. Uspokojenie spokojne.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1931	20.75	21.25
pszenica zbiorowa ex 1931	19.50	20.00
żyto jednol. ex 1931	20.50	21.00
żyto zbiorowe ex 1931	2.00	20.25
jęczmień browarowy	15.25	15.75
jęczmień przemysłowy	14.25	14.75
owies małop. ex 1931	17.00	17.50
owies zbiorowy	14.50	15.00
owies jednogatunkowy	14.50	15.00
kukurudza rumuńska	21.50	22.00
ziemniaki przemysł.	—	—
fasola biała	—	—
fasola kolorowa	—	—
krasna	—	—
groch „Victoria”	—	—
polny	—	—
bobik	—	—
wyka czarna	—	—
wyka szara	—	—
siano słodkie pras.	9.00	10.00
słoma prasowana	5.50	6.50
hreczka	19.00	20.00
len	—	—
łubin niebieski	—	—
rzepak ozimy ex 1931	23.50	24.50
otręby żytnie	11.25	11.50
pszenne	11.25	11.50
kasza hreczana 50%, pol.	—	—
kasza jaglana	—	—
proso kraj.	—	—
makuchy miane	—	—
mak niebieski	70.00	75.00
siwy	—	—
konieczyna czerw. natur.	—	—
za 100 kg. loco wagon Lwów towar przewoźnicy woj. lwowskiego na wschód od Lwowa	00	00
pszenica dworska ex 1931	23.50	23.75
pszenica zbiorowa	22.00	22.50
żyto jednol. ex 1931	22.00	22.50
żyto zbiorowe	21.50	21.75
jęczmień przemysł.	16.50	17.00
owies małop. ex 1931	19.50	20.00
mąka pszenna luksus.	43.00	44.00
mąka pszenna 65%	39.00	40.00
żytnia typ urzędowy	37.00	38.00
otręby żytnie	11.75	12.00
pszenne	12.25	12.50
siano	10.00	11.00
kasza jęczmienna gruboza	—	—
peccak Nr. 10	—	—

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, dnia 27 sierpnia.

Jaja w dalszym ciągu zwyżkują przy niedostatecznej podaży. Ceny mięsa, mleka i twarogu niezmiennione. Tendencja dla jaj zwyżkowa, pozatem utrzymywana. Uspokojenie spokojne.

Masło deserowe 340—360, masło stolowe 300—320, masło kuchenne 260—280, twaróg gospod. 80, twaróg solony 25—40, mleko 20—22, jaja eksportowe 51/54 kg. 162—166.50, 48/51 kg. 153—155.25, 45/48 kg. 126—135, jaja oryginalne 48/51 kg. 126—129.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

Firanki przeróbka, koronki pościelowe, bielizna za bezcen. Wytwórnia Freilich, Lwów, Sykstuska 21. 3694

Wytwórnia lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwanja” Żulińskiego 11 a, tel. 20 54 Ceny fabryczne. 3594

„HARMONJA” Magazyn Nut nowych i używanych Lwów, Romanowicza 11, Tel. 89-57 poleca wszelkie nuty w najtańszych wydawnictwach. Wysyłka na prowincję odwrotnie. 3796

DOBRCZE I TANIO!
przerabia i pokrywa

KOŁDRY I MATERACE
FABRYKA POŚCIELI

Lwów, KORALNICKA 6
Telefon 37-72. 3698

3494

ROK ZAŁOŻ.
1907WYRÓZNIĆ JY
NA DWK. W POZNANIU
WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

IAN WOZACZYŃSKI LWÓW PL. BERNARDYŃSKI 15
TELEF. 47-92

L. 2306.

We Lwowie, dnia 24 sierpnia 1931 r.

Ogłoszenie przetargu.

Powiatowy Zarząd Drogowy we Lwowie rozpisuje na dzień 7 września b. r. pisemny przetarg na dostawę tłuczni na drogę Radziechów—Zboiska km. 50—65.262.

Blizsze szczegóły co do rodzaju i terminu dostawy otrzymać można w godzinach urzędowych w Powiatowym Zarządzie Drogowym we Lwowie, ul. Mochackiego 1. 4. 3863

Kierownik P. Z. D. Przewodniczący Tymcz. Wydziału Powiatowego
Inżynier Karol Pielech m. p. Czesław Eckhardt m. p.

Pieczęć „AUTOMAT” najlepszy
piec wieczniopłonący
Rentschner Legionów 37 3869

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

KONCES. KURSY MUZYCZNE
im. Mieczysława Karłowicza
Fortepian. Przedmioty teoretyczne. Mando-
lina. Gitara. Dla dojeżdżających dogodnie go-
dziny. Wpisy od 11—1 i od 4—6 ul. Sapiehy
69, schody Nr. 2. 3795

INTERNAT (Bursa)
im. Piramowicza, Lwów, Listopada 6
przyjmuje uczniów szkół średnich. Opłata
80 zł miesięcznie. — Wpisowe jednor-
zowo 30 zł. 3810

Pod gwarancją przygotowuję do szkół śred-
nich, udzielam francuskiego, niemieckiego
Listy Adm. Słowa Pol. „Rutyna”. 3898

Kurs tańców rozpoczyna 1 września. Ćwi-
czenia kręda niedzielę i święta, Piłsud-
skiego 16. Nowiczy. 3880

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Osoba w średnim wieku znająca się do-
brze na kuchni, gospodarstwie i szyciu
poszukuje zajęcia. M. K. Kapitulny 1. 2.
II. p. 3897

Poszukuję posady towarzyski, lektorki,
posiadam jęz. obce oraz muzykę. Listy
Adm Słowa Polskiego „B. Z”. 3899

Biuro Marji Rechter, Lwów, Chmielow-
skiego 9, poleca młodą Francuzkę, młodą
Angielkę, akademicką, dosk. francuski
niem. muzyka, bony. 3857

Literat, młody, zdolny, przystojny, autor
dwa książek, w biedzie, szuka jakiego-
kolwiek zajęcia. Chętnie ofiaruje swe
usługi zamożnemu panu lub pani. Za po-
moc dożgonną wdzięczność lub serce,
„Wielkopolanin”. 3883

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

Nauczycielka rutynowana potrzebna do
nauki dwójki dzieci do IV norm, i I gimn.
na wieś niedaleko Lwowa, francuskie i
fortepian pożądane. Zgłoszenia pod „S.
S. 2” do Admin. Słowa. 3878

Dla nauczycieli z rutyną ma posady. Po-
żądana konwersacja niemiecka. Biuro
Marji Rechter, Lwów, Chmielowskiego 9
3888

PENSJONATY I UZDROWISKA
10 groszy za wyraz.

Znana piękna jesień w górach, Chcesz mi-
le spędzić czas jedź do Sławsk. Pens-
jonat „Trościan” nad rzeką, Opór otwar-
ty cały rok, poleca pokoje z całodziennym
utrzymaniem. Ceny niskie. Kort te-
nisowy na miejscu. Zarząd Pensionatu
„Trościan”, Sławsko. 3845

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
10 groszy za wyraz.

Przyjmę na mieszkanie panienki szkół
średnich. Opieka zapewniona, fortepian
do użytku. Zgłoszenia: Lwów, Nabelaka
15, I. p. Nr. 4, między 3—5. 3895

Inserujcie w „Słowie Polskim”

Lokal sklepowy w centrum miasta na-
ający się na zakład fryzjerski, zegarmi-
strzowski, krawiecki i t. p. od 1 wrze-
śnia do wynajęcia. Zgłoszenia do Admi-
nistracji Słowa pod: „Lokal”. 3860

Przyjmę panienki uczące się na mieszka-
nie wraz z utrzymaniem. Wikt zdrowy,
obfity, opieka staranna, mieszkanie w
willi w ogrodzie, fortepian, telefon. Ła-
zienka do użytku, Gipsowa 28, tel. 72-53.
3861

Panienkę uczennicę szkół średnich przyjmę
na mieszkanie z utrzymaniem, troskliwa
opieka i odpowiednie towarzystwo za-
pewnione Lwów Kraszewskiego 9,
m. 2. 3724

Uczni gimn. przyjmę na mieszkanie z utrzy-
maniem, Łozińskiego 6, II. p. drzwi 3
3896

Obok szkół Strzałkowskiej, Ewangelickiej
odnajmę uczniom, uczennicom pokój sło-
neczny, utrzymanie, fortepian. Zgłoszenia
Kononickiej 14, pietro II. drzwi B. 3894

Do wynajęcia duży pokój na dwie osoby
ul. św. Mikołaja 9, II. p. 3879

Pokój, elektryka, umeblowanie, dla dwóch
Miłkowskiego 9, I. p. drzwi 4. 3878

Pokój cichy, frontowy, umeblowany, przed-
pokój. Sapiehy 45 I. p. 4—5 3867

Przyjmuję Panienki na mieszkanie z utrzy-
maniem i opieką, Hofmana 1, 14, pierw-
sze piętro, Inżynierowa. 3891

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz.

Zubrzycki Włodzimierz, unieważnia ksia-
żeczkę wojskową wydaną przez P. K. U.
Buczacz. 3862

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Przepisywanie na maszynie szybko i ta-
nio, Boimów 18/II, telefon 94—80. 3850

Futra damskie, męskie, wykonuje najsta-
ranniejsze, sumiennie, gustownie. Magazyn
i pracownia futer Karola Schürera, Se-
natorska 11 a, telefon 69-56 3889

Dyrekcja Poczty i Telegrafów we Lwowie

ogłasza niniejszem

KONKURS

na objęcie przedsiębiorstwa przewozu poczty samochodami we Lwowie, obejmujące obowiązek dostarczania dziennie 4 samochodów ciężarowych 2½ tonowych o pojemności 7 m³, 2 samochodów ciężarowych lżejszych 1½ tonowych o pojemności 3 m³ oraz 4 samochodów dojazd służących do opróżniania skrzynek listowych.

Termin wnoszenia ostatecznych ofert wraz z kalkulacją kosztów i zarobku w zamkniętych kopertach pod adresem Dyrekcji Poczty i Telegrafów we Lwowie, Oddział 4-ty oznaczonych: „Oferta na przewóz poczty samochodami we Lwowie” ustala się do dnia 16 września br. włącznie.

Oferty wniesione po upływie oznaczonego terminu nie będą rozpatrywane. Dyrekcja Poczty i Telegrafów zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty, bez względu na wysokość oferowanej ceny.

Blizszych informacji co do powyższego przewozu udzieli Naczelnictwo Urzędu Poczty Lwów 1, przy ulicy Słowackiego 1. p. lub Kierownik Oddziału 4-go Dyrekcji Poczty i Telegrafów (budynek poczty na Głównym Dworcu) w godzinach między 11-tą a 13-tą w dni powszednie.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1931 r.

3893

Przetarg ofertowy.

Fundusz emerytalny pracowników gminy m. Lwowa, rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na roboty ziemne, murarskie, tynkarskie, izolacyjne, żelbetonowe, ciesielskie, dekarstwa, kowalskie i kanalizacyjne przy budowie domu dochodowego Funduszu Emerytalnego przy ul. św. Marcina we Lwowie.

Kosztorysy ślepe i informacje otrzymać można za opłatą 10 zł. w biurze inż. T. Wróbla i inż. L. Karasińskiego we Lwowie, ul. Senatorska 11 a, w godzinach od 11—13-tej codziennie.

Oferty wraz z wadium w wysokości 10.000 zł. w gotówce lub papierach wartościowych należy składać w biurze Naczelnika VII. Wydziału Magistratu przy pl. Halickim do dnia 7 września 1931 r. o godz. 12 przedpołudniem, po czym nastąpi otwarcie ofert.

Fundusz Emerytalny zastrzega sobie dowolny wybór oferty, względnie nieprzyjęcie żadnej oferty albo unieważnienie przetargu i rozpięcie nowego.

3886

Komitety budowy.

VINCENT STARRETT.

8)

Przedruk wzbroniony.

Kobieta w czerni.

Nowela amerykańska.

Przekład autoryzowany.

(Ciąg dalszy.)

— To pytanie nasuwało się od początku — rzekł Jim Lavender — ale sprawa komplikuje się z powodu ilości wpłatanych w nią osób. Duncan może być tylko czystem narzędziem. To samo dwie kobiety — a może ich być więcej. Niema pewności, czy pierwsza rewizja w mieszkaniu Kingstona przeprowadził Duncan. Wszak wprowadził się dopiero później. Niema również pewności, czy to on spłonił biurko Kingstona w redakcji. Jak dotychczas, nie wiemy nic pewnego.

— Doszliśmy do najbliższej stacji kolej-
niczej i niebawem byliśmy w drodze do domu.

— Najbardziej interesujące pytanie w tej sprawie — powróciłem do tematu — jest to: czego oni szukają? Jakiego tajemniczego dokumentu? Musi to być coś bardzo ważnego i cennego, skoro

wywołuje takie rozpaczliwe wysiłki. Włamanie, pożar, może niedługo będziemy mieli napad! Dalej: w jaki sposób to zginęło i co się z tem stało, jeżeli Kingston tego nie ma?

— Masz niesamowity dar wyciągania na wierzch trudności — rzekł kwaśno Lavender.

Patrzył chwilę oknem na uciekające szeregi dachów i kominów, poczem zwrócił się do mnie.

— Od początku jedno było jasne, Gilly, mianowicie, że poszukiwacz leka się rozgłosu. Wie on, że Kingston jest dziennikarzem. Rozgłos jest straszną rzeczą, groźną bronią i stałą groźbą. Nieraz, aby do niego nie dopuścić, uciekano się do morderstwa. Z drugiej strony nasza sprawa ma tyle błahych rysów, że nie chce mi się wierzyć, aby się zanosilo na jaki dramat. Kingston zostanie prawdopodobnie zatrzymany i przesłuchany, ale nie sądzę, żeby mu groziło jakie doraźne niebezpieczeństwo. Chociaż i to nie jest wykluczone. Jeżeli kobiety biorą udział w tej dziwnej akcji, to naprawdę nie wiem, co myśleć. Podług mnie, nie godzą się one z sobą, ani jako przyjaciółki, ani jako przeciwniczki. Jeżeli zaś nie mają z sobą związku, to sytuacja wyjaśnia się zlekka, ale przecież nie możemy być tego pewni.

— Nie masz pojęcia, o jaki to dokument może chodzić?

— Nie. Zrobiłem przypuszczenie, że może o lettre d'amour, ale chyba nie. Naturalnie mógłbym wymyślić prawdopodobną historyjkę, która wyjaśniłaby wszystko, włącznie do dokumentu. Kingston również pewnie wymyśli. Jednakże nic nie wskazuje na to, co to może być za dokument. Pole domysłów może być bardzo szerokie. Co wolisz? Zagraniczne plany polityczne? Te bywały zawsze romantyczne i melodramatyczne. Tajemnica chemiczna? List kompromitujący jakąś wysoko postawioną osobistość? Młoda kobieta albo nie zdołała wydostać się od tej czarnej tego, czego szukała, albo jej wogóle nie dogoniła. I teraz przypuszcza, że Kingston nie oddał jej papieru, który dostał.

— Tobo znaczyło, że młoda dama gra ważniejszą rolę — zauważyłem. — Coś mi się ona zaczyna wydawać złowroga.

Lavender roześmiał się i uderzył mnie po kolanie.

— Możliwe — rzekł. — W ten światło rzecz nabiera uroku. Ale wszystko zależy od tego, czego szukają i jaki będzie rezultat poszukiwań. Dla mnie ta sprawa ma posmak melo-

dramatu trzeciej klasy. Samo szukanie „papierów” jest teatralne.

— I kobieta w czerni również — dodałem. — Nie zapominaj o niej. Sama ona nada się do tego tytułu.

— Tak — odparł Lavender — ale mnie interesuje młoda kobieta. Zaczyna się zmierzchać, Gilly. Ciekaw jestem, co się dzieje z lekkomyślnym Kingstonkiem?

3.

Dopiero o późnym popołudniu następnego dnia dowiedzieliśmy się, co się działo z Kingstonem. Jego druga opowieść była prawie tak samo niewiarygodna jak pierwsza.

— Czyste szaleństwo! — wykrzyknął wpadając z nowinami. — Chociaż jedna rzecz jest pewna, że pan, panie Lavender, nic tu nie dokaże. Przepraszam, że pana nudziłem, ale to nie jest sprawa dla pana. Nie wiem, czy się z tego cieszyć, czy smuć. Cieszyć się, że nie dam się pobić, a smuć, że to nie jest bardziej sensacyjne. To tylko głupia intryga.

— Doprawdy? — mruknął grzecznie Lavender. — Co się stało?

(C. d. n.)